WARSZAWA, 15 STYCZNIA 1936 R.

wiadomości turystyczne

25 gr.

Rok VI. Nr. 1-2

dwutygodnik poświęcony turystyce, komunikacji, uzdrowiskom, hotelarstwu i przemysłowi turyst.

Płk. Juljusz Ulrych ministrem komunikacji

Stanowisko ministra komunikacji obejmuje płk. dypl. Juljusz Ulrych, dotychczasowy zastępca wiceministra spraw wojskowych. Płk. Ulrych był w swoim czasie szefem wydziału IV sztabu, w którym koncentrowały się sprawy komunikacyjne państwa.

*

Nowomianowany minister komunikacji płk. dypl. Juljusz Ulrych urodził się w Turku pod Kaliszem w r. 1888. Studja średnie i wyższe ukończył w Krakowie.

Brał udział od najmłodszych lat w pracy niepodległościowej, należąc do drużyn strzeleckich. W r. 1905 brał udział w strajku szkolnym. Należał do Legjonów od ich założenia i był uczestnikiem pierwszych walk w pierwszej brygadzie pod dowództwem Komendanta Piłsudskiego. Przeszedł wojnę światową i wojnę bolszewicką. W okresie powojennym był szefem wydziału IV komunikacji w sztabie głównym oraz dowódcą 36 p. p., a ostatnio zastępcą wiceministra spraw wojskowych.

Brał żywy udział w pracach na polu kultury fizycznej, będąc w latach 1927—29 pierwszym dyrektorem Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., a od r. 1929 do chwili obecnej płk. Ulrych jest prezesem naczelnej magistratury sportu polskiego, mianowicie w Zw. Polskich Zw. Sportowych. Jest on odznaczony wielu orderami polskiemi i zagranicznemi.

*

Zmiana na stanowisku ministra komunikacji nastąpiła dopiero teraz, po upływie trzech miesięcy od ogólnej zmiany gabinetu. Powrót min. Butkiewicza do bezpośredniej pracy w kolejnictwie był już wtedy przewidziany, zmiana nie nastąpiła jednak wobec możliwości wysunięcia na stanowisko ministra kandydatur, które były zbyt mało poważne, jakkolwiek obdarzone wielkim tupetem. Z obecnej zmiany wynika, że przestały one wogóle wchodzić już w rachubę, co jest bardzo symptomatyczne.

Odchodzący min. Butkiewicz pozostawia po sobie wspomnienie człowieka nieskazitelnego i dobrego fachowca. Turystyka jednak nie może być zadowolona z jego urzędowania, w tym okresie bowiem spotkał ją niejeden bolesny cios. Przede wszystkiem odebrano jej zniżki indywidualne, co poważnie zachwiało egzystencję wielu towarzystw, następnie dokonano złej osobistej obsady Wydziału Turystyki, co spowodowało zupełną indolencję tegoż, po trzecie zaś min. Butkiewicz był tym, który podpisał koncesję na budowę kolejki na Kasprowy.

Dlatego też, oddając zupełną sprawiedliwość wysokim zaletom osobistym odchodzącego ministra, żegnamy go bez żalu.

Nowy minister, jak fama niesie, jest człowiekiem o mocnym charakterze i, jak dowodzi jego dotychczasowa działalność, człowiekiem czynu, świadomym swych celów i środków. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że w posunięciach swych będzie on zupełnie samodzielny i nie będzie podlegał wewnętrznym wpływom niektórych ze swych najbliższych współpracowników, których działalność jest wybitnie ujemna, szczególnie w sprawach związanych z turystyką i ochroną przyrody.

Minister J. Ulrych związany jest od 9 lat z życiem sportowem Polski i w odpowiednich sferach cieszy się wielkiem uznaniem. Pozwala to mieć nadzieję, że i sprawy turystyczne znajdą w nim szczerego opiekuna, który zwalczy fatalny impas w jakim znalazła się turystyka polska i wyprowadzi ją na drogę kulturalnego rozwoju.

Spełnienia tych zadań ad majorem Poloniae gloria życzy też p. ministrowi świat turystyczny Polski.

*

W związku ze zmianą na stanowisku ministra komunikacji, katowicka „Polonia" pisze:

„Ustąpienie min. Butkiewicza łączone jest zarówno z jego przemęczeniem po trzyletniej pracy, jak i z pewnemi ostatniemi pociągnięciami ministerstwa (kolejka na Kasprowy Wierch, nowe taryfy kolejowe). Jak słychać, ma ustąpić również dyrektor gabinetu ministra p. Rożałowski.

Sprawa dwuch wiceministrów komunikacji, inż. Bobkowskiego i płk. Piaseckiego, będzie zdecydowana po objęciu urzędowania przez nowego ministra".

Alpy w śniegu



Pireneje, Superbagnères, wys. 1800 m.

Col. P. O. Midi.

Podsekretarz Stanu Prezydjum Rady Ministrów p. Grzybowski, przyjął delegację Ligi Ochrony Przyrody w osobach prof. Hryniewieckiego i ppłk. Korniłowicza. Delegacja przedstawiła rezolucje Zjazdu delegatów Ligi w sprawie kolejki linowej na Kasprowy Wierch, i podkreśliła **groźny** dla idei Parku Narodowego w Tatrach **precedens** stwarzania **faktów** dokonanych, **bez liczenia się z opinją miłośników Tatr.**

Pan Podsekretarz Stanu zakomunikował delegacji, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do realizacji form prawnych Parku Narodowego w Tatrach, przyczem pan Minister W. R. i O. P. powoła do **współpracy** instytucje społeczne, mające na celu ochronę przyrody.

Uznanie dla „Wiad. Turystycznych"

W czasie Zjazdu delegatów Ligi Ochrony Przyrody, zebrani uchwalili m. in. co następuje:

„Zjazd Delegatów wyraża uznanie redakcjom pism, które potępiają budowę kolejki linjowej na Kasprowy Wierch.

W szczególności głębokie uznanie składa Redakcji „Wiadomości Turystycznych" w Warszawie za wysoce obywatelskie i nieprzejednane stanowisko do przedsięwzięcia, będącego świadectwem niskiej kultury.".

Z za kulis finansowych kolejki na Kasprowy

Osoby tragikomedji

Akt spółki, budującej kolejkę, sporządzony został w dniu 24 lipca 1935 r. przed notarjuszem Henrykiem Wróblem w Warszawie. Z aktu tego dowiadujemy się przedewszystkiem pełnego składu osób biorących udział w tem przedsiębiorstwie.

Są to pp.: dr. Wacław Lewicki, radca Min. Kom., działający w imieniu Polskich Kolei Państwowych, inż. Mieczysław Stodolski, prezes zarządu głównego Ligi Pop. Turystyki, dr. Adam Zieliński, dyrektor tejże ligi, działający jednakowoż w imieniu Tow. Krzewienia Narciarstwa, prof. dr. inż. Ludwik Noe, generalny dyrektor Stoczni Gdańskiej, działający w jej imieniu, oraz dwaj członkowie dyrekcji „Orbisa".

Nazwiska te należy sobie zapamiętać. Zostaną one raz na zawsze złączone z historją polskich parków narodowych oraz z historją niszczenia Tatr.

Kto wiele wpłacił?

Cały kapitał zakładowy wynosi, zgodnie z cytowanym aktem, 200.000 zł. Dzieli się on na 200 równych i niepodzielnych udziałów po 1000 zł.

Z ilości tych 200 udziałów posiadają: P. K. P. 102 udziały na kwotę 102.000 zł., Liga Popierania Turystyki 11 udziałów na zł. 11.000, T. K. N. 10 udziałów na zł. 10.000, Stocznia Gdańska 67 udziałów na kwotę 67.000 i Orbis 10.000 udziałów na kwotę 10.000 zł.

„Sicher ist sicher"

67.000 zł. włożonych przez Stocznię Gdańską — to wielki udział. Nic też dziwnego, że Stocznia, w której przecież pokutuje duch niemieckiego „sicher ist sicher", zagwarantowała sobie pieniądze, włożone do zgóry deficytowego przedsiębiorstwa, w sposób bardzo dowcipny. Zgodnie bowiem z aktem cytowanym" z chwilą spłacenia zobowiązań spółki, P. K. P., L. Pop. Tur. i T. K. N. mają obowiązek wykupienia udziałów Stoczni Gdańskiej". Orbis tego obowiązku nie posiada dla tej prostej przyczyny, że, jako instytucja o charakterze handlowym, i zarządzana przez przewidującą dyrekcję, warunku tego nie przyjął.

Tak więc, głębokie zaufanie do imprezy wspólnika, drugiego co do wysokości włożonego kapitału i reprezentującego przeszło ⅓ część całego kapitału, zostało aż nadto dobitnie podkreślone.

Jeszcze jaskrawszym przykładem zaufania, posiadanego przez Stocznię do pozostałych wspólników, stanowi dalszy punkt umowy.

Głosi on, że, gdyby po upływie 10 lat udziały Stoczni nie zostały wykupione, Liga Popierania Turystyki obowiązuje się na żądanie Stoczni nietylko wykupić te udziały, ale również zapłacić niezwłocznie gotówką całą pozostającą do uregulowania część należności z tytułu dostaw i robót.

Wielki wspólnik przewiduje odrazu, że spółka nie zapłaci mu za dokonane dostawy i prace i żąda już w umowie odpowiedniej gwarancji. Od kogo? Od Ligi Popierania Turystyki, jakkolwiek głównym udziałowcem jest Ministerstwo Komunikacji, posiadające, jak widzieliśmy, 51% udziałów, ustawowo zastrzeżonych.

Wynika więc z tego, że Stocznia nie ma zaufania do Ministerstwa Komunikacji, i „prywatne" towarzystwo musi żyrować zobowiązania Ministerstwa.

To się dopiero nazywa „sicher ist sicher".

Dalsze osoby

Osoby, które wymieniliśmy na początku niniejszego artykułu, oraz inne, stanowią, władze spółki. Dzielą się one na a) zarząd, w skład którego wchodzą pp. A. Kodelski, E. hr. Komorowski i W. Lewicki, oraz b) radę, którą stanowią pp. M. Stodolski — prezes, B. Macudziński — wiceprezes, R. Ceceniowski, M. Fularski, A. Mirski, L. Noe, F. Uhniat i H. Wasserberger.

Spis ten stanowiłby właściwie komplet ludzi, występujących na widowni. Ale z za kulis wychodzi jeszcze dwukrotnie pan podsekretarz stanu A. Bobkowski: sam bowiem akt spółki wymienia go raz jako tego, który otworzył I zgromadzenie wspólników, drugi raz zaś jako amfitrjona, który gościł w swem mieszkaniu I posiedzenie rady nadzorczej w dniu 24 lipca r. ub.

Ciekawe tylko w jakim charakterze p. Bobkowski bierze udział w spółce? Jeżeli bowiem chodzi o Ministerstwo Komunikacji, to reprezentowane jest ono przez cały szereg dygnitarzy, w urzędowym spisie których p. Bobkowski nie figuruje. O osobistym udziale p. Bobkowskiego jako wspólnika nic nie wiadomo również, nie wymienia go bowiem wspomniany akt.

Charakter, w jakim pan podsekretarz stanu występuje urzędowo, powinien być ujawniony.

Jak zarząd przejada kapitał zakładowy?

Dalszy ustęp umowy głosi, że „nie wyznaczono wynagrodzenia dla rady naczelnej". Nie oznacza to bynajmniej, że w przyszłości wynagrodzenia żadnego również się nie wyznaczy. Niema bowiem żadnej dobrej racji, aby ludzie narażali się opinji publicznej darmo. Tendencje zresztą spółki wcale nie idą w kierunku nabijania sobie kieszeni za cenę ciężkiej pracy 8 członków rady. Wprost przeciwnie: ustawowo zastrzeżono dla wszystkich członków rady i zarządu djety po 25 zł. dziennie niezależnie od zwrotu kosztów podróży. Jest więc szeroki gest w tych sprawach.

Trzej członkowie zarządu pobierają ponadto po 1000 zł. miesięcznej pensji. Niektórzy mają nawet coś więcej. Np. p. Kodelski pobiera również wynagrodzenie jako kierownik robót. (Ten wogóle nie może się skarżyć na brak posad. W Lidze Pop. Tur. otrzymuje również pensję, a i w Ministerstwie Komunikacji, oczywiście, również. Takie cztery posady w jednym ręku, w obecnym okresie redukcyj, to rzecz nie do pogardzenia!).

O p. Kodelskim wspominamy zresztą tylko mimochodem. Do osoby jego powrócimy jeszcze. W tej chwili interesują nas wydatki spółki. Wynoszą więc one z tytułu samych pensyj zarządu 3.000 zł. miesięcznie. Oprócz zarządu znajdują się jeszcze, naturalnie urzędnicy, którzy również nie prcaują darmo. Dwudziestopięciozłotówki z tytułu djet dla 11 osób dziennie również coś stanowią. Koszty podróży, które mają być tak samo honorowane, też coś znaczą, tem bardziej, że posiedzenia odbywają się w Zakopanem. Wszystko razem, przy kapitale 200.000 zł. nasuwa do rozwiązania bardzo interesującą zagadkę: na jak długo starczy całego kapitału zakładowego uwzględniając tylko same wydatki osobowe?

Arka Noego

Biblijny Noe wylądował po potopie wraz ze swą arką na szczycie Araratu. Współczesny Noe, zaasekurowany na wszystkie strony, pragnie wylądować na szczycie Kasprowego. Czy mu się to uda?

Obawiać się należy, że arka i jego osiądzie tylko na mieliźnie, i że papierowe zapewnienia mało mu pomogą. Skąd bowiem takie T. K. N. ma wziąć 67.000 zł. na wykupienie udziałów Stoczni? Albo skąd Liga Pop. Turystyki weźmie miljony na opłacenie rachunków Stoczni z tytułu dostaw i wykonanych robót?

Czy prezes T. K. N., podsekretarz stanu A. Bobkowski w razie katastrofy finansowej ofiaruje swojemu towarzystwu z własnych funduszów potrzebne sumy?

Czy też może ten sam podsekretarz stanu A. Bobkowski w imieniu Ligi Popierania Turystyki, której jest założycielem, w razie potrzeby z własnej kieszeni wypłaci tych kilka głupich miljonów?

Bo że żadne nieusprawiedliwione sumy nie zostaną wypłacone z funduszów Skarbu Państwa w żadnej jawnej czy ukrytej postaci, to nie ulega najmniejszej kwestji. Zarówno osoba p. premjera, jak i p. wicepremjera i ministra skarbu w jednej osobie, stanowią tu najlepszą gwarancję.

Jeżeli więc przezorny p. Noe chce się naprawdę liczyć nie z papierowemi, lecz z życiowemi konsekwencjami, powinien się dobrze zastanowić jeszcze teraz, przed ostatecznem zaangażowaniem się w podróż swoją arką napowietrzną, obarczoną takim balastem.

Może jeszcze z niej wysiąść, dopóki arka stoi jeszcze na lądzie, zanim osiadła na lodzie.

9 razy pogwałcono prawo przy budowie kolejki

I. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa. (Dz. U. R. P. 111, poz. 932 z r. 1932).

Prywatne lasy w Kasprowej Dolinie uznane zostały za ochronne, t. j. nie wolno w nich ścinać drzew, bez uzyskania na to zgody właściwych władz. Tymczasem w lasach tych, w latach 1934 — 1935 przetrzebiono szerokie linje, znaczące trasę kolejki, i przeprowadzono kilkokilometrową szosę, bez pozwolenia właściwych władz. Przesieki te narażają lasy na wyłomy przez wiatry halne.

Wycięto starodrzew świerkowy, (wiele drzew ponad 300 lat), oraz limby, które rosły między świerkami, a których ochrona jest bezwzględna. Przytem kierownictwo budowy wycina sterty kosodrzewiny na opał dla 900 robotników, pracujących dniem i nocą przez całą jesień i zimę.

Ze względu na niezmiernie powolny wzrost kosodrzewiny, została ona zaliczona również do roślinności, podlegającej ochronie.

II. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202).

Obszar gminy Zakopane został zaliczony przez wojewodę krakowskiego do miejscowości, których krajobraz podlega ochronie. (Dziennik wojewódzki krakowski, nr. 2, poz. 4 , z r. 1932). Na podstawie art. 337 powyższego rozporządzenia wybudowanie nawet szałasu pasterskiego wymaga opinji Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Obecnie wznosi się tam trzy monumentalne , kamienne gmachy, i olbrzymie słupy żelazne, bez powiadomienia o tem Państw. Rady Ochrony Przyrody.

III. Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 października 1930 r. Nr. O. L. 3366/1 do PP. Wojewodów w sprawie współpracy władz administracyjnych z organami Ochrony Przyrody.

Na podstawie tego okólnika, stworzona została w województwie krakowskiem komisja do spraw regjonalnych Podhala. Członkiem jej był delegat Ministra W. R. i O. P. do spraw Ochrony Przyrody.

Komisja ta nie była pytana o zdanie przed rozpoczęciem budowy kolejki. Wobec tego delegat do spraw Ochrony Przyrody zrezygnował ze współpracy w powyższej komisji w dn. 28. X. 1934.

IV. Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o koncesjach na koleje znaczenia miejscowego i koleje miejskie. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 391).

Koncesja Ministerstwa Komunikacji została udzielona spółce z ogr. odp. dnia 3 grudnia 1935 r., a więc w myśl art. 8 ust. 2 powyższej ustawy, czas trwania koncesji rozpoczyna się od tej daty.

Natomiast definitywną budowę kolejki rozpoczęto już dnia 1 sierpnia 1935 r. w powołaniu się na orzeczenie starosty powiatowego w Nowym Targu z dn. 26 lipca 1935 r., wydane n a t r z y d n i p r z e d wpisaniem spółki do rejestru handlowego, przytem orzeczenie to zezwalało jedynie na c z a s o w e zajęcie kilku parcel hali Gąsienicowej, celem przeprowadzenia p r a c p r z y g o t o w a w c z y c h.

Tymczasem właściwe prace przygotowawcze wraz z wycięciem linij leśnych zostały przeprowadzone bez żadnego pozwolenia władz w kwietniu 1934 roku, a w sierpniu 1935 r. przystąpiono do ostatecznej budowy.

V. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczysposolitej z dnia 24 września 1934 r. Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowem. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 776).

Według powyższego rozporządzenia, wywłaszczanie jest dopuszczalne wyłącznie ze względów wyższej użyteczności publicznej.

Zwarta opinja miłośników Tatr uznała projekt kolejki za przedsiębiorstwcwzięcie nietylko pozbawione użyteczności, lecz wręcz szkodliwe dla Tatr i turystyki. (Protesty około 100 stowarzyszeń naukowych i turystycznych, i przeszło 400 artykułów w prasie przeciw kolejce).

Orzeczenie starosty z dnia 26 lipca 1935 r. powołuje się na art. 50 powyższego rozporządzenia, który mówi o wywłaszczeniu m a t e r j a ł ó w d o b u d o w y, zastrzega jednak, iż zamierzony użytek z czasowo zajętej ruchomości n i e m o ż e p o w o d o w a ć t r w a ł e j z m i a n y g o s p o d a r c z e g o p r z e z n a c z e n i a p r z e d m i o t u.

Tymczasem kierownictwo budowy dokonało trwałej zmiany przeznaczenia terenu wbrew powyższemu rozporządzeniu.

VI. Ustawa z dnia 10 marca 1934 o Ochronie Przyrody (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 274).

Kierownictwo i zwierzchni nadzór nad wykonaniem tej ustawy powierzone zostały ministerstwu W. R. i O. P., działającemu w tym zakresie przez swego delegata do spraw ochrony przyrody. Skarb Państwa wykupił na rzecz Parku Narodowego w Tatrach, na wniosek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, znaczne obszary.

Fundusz Kultury Narodowej udzielił Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu subwencji w kwocie 100.000 zł. z wyłącznem przeznaczeniem na wykupienie terenów na Park Narodowy. Właśnie na tych terenach, nabytych przez P. T. T. wyłącznie na Park Narodowy, prowadzona jest obecnie budowa kolejki wbrew wszelkim zasadom parków narodowych.

W ścisłem porozumieniu z M. S. Z. zostały w r. 1925, z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności, uzgodnione poglądy z przedstawicielami Czechosłowacji w sprawie niedopuszczalności budowy kolejek w Tatrach.

VII. Ustawa wodna z dnia 19 wrześ 1922. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 574 z roku 1928).

Według artykułu 45 tej ustawy, do używania wody i zużywania wody nadziemnie lub podziemnie, bezpośrednio lub pośrednio, potrzebne jest pozwolenie władzy. Dotąd, towarzystwo budowy kolejki nie uzyskało zezwolenia władzy na zużytkowanie wody w instalancjach wodociągowych, pomimo to wodociągi zostały na budowie zainstalowane.

W projekcie budowy stacji na Kasprowym Wierchu przewidziane jest czerpanie wody z Zielonego Stawu pod Świnicą, za pomocą **nadziemnego rurociągu.** Przeprowadzenie tego planu bez zezwolenia władz jest niedopuszczalne.

VIII. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 325).

Prowadzenie prac w niedziele i święta przez robotników zajętych przy budowie kolejki, jest przekroczeniem przepisów o dniach świątecznych.

Zdumiewająca jest w tej sprawie bezczynność inspektorów pracy.

Z punktu widzenia religijnego, prowadzenie robót w niedziele i święta przez prywatne przedsiębiorstwo, zamierzające eksploatować teren dla celów rozrywkowych, jest czynnikiem wysoce demoralizującym pobożną ludność Podhala i wprowadzającym zamęt w ich pojęcia.

IX. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 325).

W myśl powyższego rozporządzenia, przedsiębiorca ma obowiązek zastosowania środków, zapewniających ochronę życia i zdrowia pracowników.

Przy budowie kolejki na Kasprowy, robotnicy są przewożeni prowizorycznemi wagonikami, przeznaczonemi do przewozu materjałów budowlanych. W podobny sposób kierownicy budowy przewozili uczestników wycieczki prasowej i studenckiej, co znalazło następnie wyraz w głosach prasy.

Przekroczenie obowiązujących przepisów spowodowało już 2 katastrofy, zakończone śmiercią i ciężkiem poranieniem kilku robotników.

Jak kolejkarze niszczą Tatry?

Korespondent „Polski Zbrojnej", p. Fr. Olbrychski, w barwnym felietonie opisuje dewastację Tatr przy budowie kolejki linowej. Z opisu tego cytujemy niektóre wyjątki:

Zamknięte Kuźnice

Mało jest takich wtajemniczonych, którzy dokładnie wiedzą, co się naprawdę obecnie dzieje w Tatrach na odcinku Kuźnice — Kasprowy Wierch, o którym przez parę lat tak głośno było w świecie — nie tylko u nas.

A to tem bardziej, że dostęp na teren robót, jakie się tam intensywnie wykonują, jest — jak fama niesie — najzupełnie wzbronione.

Dla dziennikarzy zaś — przedewszystkiem.

Z największem tedy zaciekawieniem wybieram się do Zakopanego i mimo późnej godziny popołudniowej, bezzwłocznie udaję się fjakrem do Kuźnic.

Okazuje się odrazu, że już droga do Kuźnic, od jej rozgałęzienia od szosy do Morskiego Oka ponad Zakopanem, jest zamknięta.

Od mostu bowiem przy osławionym kamieniołomie tatrzańskim powstaje nowa nawierzchnia szosy, twardą kostką wykładana.

Ma ona stanowić dojazd do pierwszej stacji kolejki linowej w Kuźnicach.

Kilofami, rydlami i motykami rozrywają Tatry

Dochodzimy pod restaurację w Kuźnicach, opodal, naprzeciwko niej, przy pierwszem wzniesieniu regla, wre praca w całej pełni, w dwóch ośrodkach. Na pierwszym planie skrzypią taczki i głucho uderzają o pomorenowe złoża gruntu ciężkie kilofy, a wtóruje im praca motyk i chrzęst rydli.

Tu, gdy się skalne ukaże podłoże, będą założone betonowe fundamenty pod pierwszą stację dolną (napinającą) kolejki i pod budynek stacyjny na wys .1036 m. nad poziomem morza.

Robotnicy — w różnym wieku, od lat — może 17 do 60-ciu, ubrani są przeważnie po „cepersku". Wśród nich spotykam i dobrze znane mi nazwiska narciarzy zakopiańskich.

Pierś ziemi - matki rozrywają motorami

Zdalsza nieco rozlega się stuk siekier. Powstaje jakaś budowla. Przy białem drzewie — barwi się tam strój góralski.

To miejscowi cieśle wznoszą pierwsze, prowizoryczne baraki i przygotowują potrzebne do robót przy kolejce — drzewo.

Z góry wygodną, uwalcowaną drogą od dol. Kasprowej bezustannie nadchodzą świeże grupy robotników. Przy budynkach stoją samochody osobowe, a opodal, jakby płuca wszystkich prac, ustawiły się dwa kolosy: tank i autobus ciężarowy.

Dowiaduję się, że drogą — szosą ,która tu się zaczyna, a dochodzi do szczytu Myślenickich Turni — dowożą one najcięższe materjały do budowy kolejki, żelazo, liny, cement. Tank przytem miał dziś oryginalną przygodę. Obciążony nadmiernie, idąc w górę stanął na pewnem ostrem wzniesieniu na zadzie — dęba i trzeba go było przeładowywać. Nic dziwnego. Nigdy dotychczas motor nie zapuścił się tak daleko w Tatry.

Trupy drzew odarli z kory

W dół idą zrzadka robotnicy. Mijają nas też liczne góralskie furmanki z drzewem: pięknem, prostem jak świece. Ich stroje, białe kłody obdartego z kory drzewa i ten górski las świerkowy naokół dają jako całość swoisty widok.

Rozraniona i rozszarpana grań

Czarny mrok już cieniował doliny i zasłony ścian turni, gdy po wielu mozolnych wysiłkach na tym ostatnim odcinku drogi „wdarłem się" na rozranioną, rozszarpaną grań Myślenickiej Turni.

Zobaczyłem przekonywujący obraz zwycięstwa techniki w walce z nieopanowaną dotychczas skałą tatrzańską.

POD ŚWIATŁO.

M/S znowu pisze

M/S, która od dłuższego czasu była łaskawa nie produkować się na łamach prasy, nie wytrzymała. Poprostu temperament autorski poniósł ją. Boy o takich wypadkach pisze: „chce mi się pisać wiersze jak dziecku psipsi chce się".

Dzięki też temu chcemy, wbrew woli czytelników „Kurjera Porannego", ukazał się artykuł p. t. „Twórzmy nowe formy turystyki".

Owemi n o w e m i formami ma być ...turystyka week-endowa w okolice Warszawy.

Nie można zaprzeczyć, aby pomysł ten był nowy. Ale... wtedy, kiedy M/S również była... nowa. Dziś week-endy podwarszawskie stanowią już problemat bardzo stary i bardzo dokładnie opracowany przez szereg osób z d-rem Saysse-Tobiczykiem na czele. Niema więc powodu ani do odkrywania Ameryki ani też do wyważania otwartych drzwi.

Tem bardziej, że M/S stawia turystyce tak bardzo skromne wymagania. Uważa ona np. że zupełnie to wystarczą „stacje turystyczne zaopatrzone w bufety" oraz że „stawy i jeziora podmiejskie doskonale wyzyskiwane być mogą w czasie, miesięcy zimowych jako tereny sportów zimowych, mało dotąd w Polsce spopularyzowanych".

Czytamy również w omawianym artykule, że „jeżeli mamy psychoza będzie kierowała ruch wycieczkowo-turystyczny w tereny najbliższe od miejsca zamieszkania, cały przemysł turystyczny i inicjatywa organizacyj... musi iść na rękę".

Znałem takiego, którego psychoza kierowała, do wszystkich napotkanych po drodze bufetów. Nad ranem zwykle widział mu ktoś n a r ę k ę. Ale to nie przyroda!

Znałem taką, którą psychoza skierowała do pisania artykułów. Ale tej nigdy nikt nie nazwał natchnioną, n a r ę k ę, wypisującą głupstwa.

Znałam taką, która jako formy turystyki zimowej zalecała ślizgawkę po gliniankach podmiejskich oraz interesujące narciarstwo po rynsztokach przedmieść. Ale ta nie upadła ani razu n a r ę k ę, tylko raz na głowę, ale dobrze.

M/S wyraźnie się buntuje. Zamiast propagować wjazd kolejką na Kasprowy, w myśl życzeń swego patrona, zaleca narciarstwo na Kamionku i protegujące stacje turystyczną przy bufecie knajpy „Pod Wydatnym Biustem" na Woli. Tak się nie godzi! Patron może się bardzo rozgniewać i po raz drugi nie przywróci już do łask!

Gdyby tak można było wypłacić n a r ę k ę M/S, co jej się należy i zwolnić ją od obowiązku dalszego pisania?

Temperament autorski może przecież znaleźć ujście nietylko w pisaniu. Boy wskazuje również i inny sposób.

Z. P.

Antypolska propaganda

Sopocki oddział biura turystycznego Norddeutscher Lloyd wywiesza w Gdańsku fotografję widoków z Wolnego Miasta z napisem „Gdańsk — Niemcy".

Uprawianie agitacji politycznej przez biuro turystyczne sprawia, że pasażerowie i podróżni zostają wprowadzeni w błąd. — Orjentując się bowiem z tych fotografij, że Gdańsk leży w Niemczech, nie starają się bynajmniej o wizy polskie.

Propaganda ta powinna zwrócić uwagę władz polskich, które udzielają dotąd towarzystwu Norddeutscher Lloyd swego poparcia, co wobec tendencyjnego nastawienia tego biura jest całkowicie niewskazane.

Do biura podróży gdańskiego oddziału Norddeutscher Lloyd zgłosił się jakiś cudzoziemiec, pragnący otrzymać bilet kolejowy do Zaleszczyk.

Urzędnicy biura Norddeutscher Lloyd usiłowali wyperswadować temu cudzoziemcowi podróż do Zaleszczyk (?!) twierdząc, że w niemieckich uzdrowiskach będzie on miał lepszą opiekę lekarską i większe wygody.

Fakt ten charakteryzuje lojalność niemieckiego biura podróży w stosunku do państwa polskiego.

Regulacja Wisły

Ministerstwo Komunikacji, doceniając znaczenie żeglugi na naszych rzekach, zwłaszcza zaś jej roli przy transportach masowych oraz biorąc pod uwagę jej obecny zaniedbany stan, powołało specjalną komisję rozwoju żeglugi śródlądowej. Komisja ta już rozpoczęła prace.

Specjalną uwagę zwróciło Ministerstwo Komunikacji na potrzebę systematycznych robót regulacyjnych na Wiśle ze względu na rolę wielkiej drogi wodnej, jaką rzeka ta z natury rzeczy winna u nas odgrywać .

Wyrazem wagi, jaką do tej sprawy przywiązuje Ministerstwo, jest powołanie do życia stałej komisji do spraw technicznych Wisły z udziałem przedstawicieli Politechniki Warszawskiej prof. Rybczyńskiego i Politechniki Lwowskiej prof. M. Matakiewicza.

Komisja ta, pod przewodnictwem dyrektora Biura Dróg Wodnych Inż. E. Romańskiego, przy udziale wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji, na pierwszem posiedzeniu omówiła plan najbliższych prac i potrzeb w dziedzinie regulacji Wisły.

Plan turystyczny „Orbisu"

Na rok 1936 opracował już „Orbis" swój plan turystyczny, dostosowany do warunków gospodarczych Polski i do możliwości finansowych szerokich rzesz turystów.

Przedewszystkiem przygotowano szereg wycieczek po Polsce po stałych szlakach turystycznych, obejmujących najpiękniejsze okolice Polski. A więc szlak zachodnio-karpacki, wschodnio - karpacki, wileńsko-poleski, - pomorsko wielkopolski i mazowiecko - małopolski. Turyści polscy poznają więc zarówno piękno gór, jak północne pojezierza, brzegi Wisły, morze i Pomorze, Śląsk zielony i zagłębia przemysłowe, oraz egzotyczne jeszcze okolice Litwy i Polesia.

Wycieczki po szlakach turystycznych będą się odbywały grupami, na zasadzie zryczałtowanych ulg kolejowych, zakwaterowania i wyżywienia turystów.

Przygotowano również pobyty wypoczynkowe w letniskach i zimowiskach, za ryczałtową opłatą; nie pominięto też ryczałtowych kuracyj w uzdrowiskach, oraz pobytów we dworach.

Poszczególne oddziały Orbisu w większych miastach będą systematycznie organizowały wycieczki podmiejskie weekendowe lub kilkodniowe. Do programu prac turystycznych Orbisu wchodzi również organizowanie grupowych wycieczek młodzieży po całym kraju, oraz obsługa pielgrzymek religijnych w miejscowościach odpustowych.

Z okazji zjazdów, wystaw, targów oraz pociągów popularnych, których w roku nadchodzącym ma być około 400, Orbis będzie współpracował z organizacjami społecznemi.

Starannie przygotowuje się również organizacja przyjazdu turystów obcych do Polski. Możemy liczyć w tym roku na wycieczki z Anglji, ze Stanów Zjednoczonych, ze Szwecji, Łotwy, Holandji i t. d., jak również na pobyty turystów, udających się przez Polskę do Rosji Sowieckiej. Wycieczki cudzoziemców do Polski dają nietylko korzyści gospodarcze i finansowe, lecz są najlepszą propagandą naszego kraju.

Wycieczki turystów polskich do obcych krajów, ograniczone względami gospodarczemi, będą prowadzone przez Orbis do tych tylko krajów. z któremi państwo nasze ma układy handlowe, kompensacyjne lub turystyczne. A więc wycieczki do Jugosławji, Bułgarji, Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Niemiec, Łotwy, Estonji, Szwecji, Francji, Anglji oraz Hiszpanji. Turyści polscy, udający się do tych krajów, przyczyniają się do odmrożenia należności eksporterów polskich i do ożywienia naszych stosunków gospodarczych z zagranicą.

Specjalną akcję prowadzi dział morski Orbisu na rzecz wycieczek polskiemi linjami okrętowemi. Orbis będzie współpracował w wycieczkach statkami linji Gdynia — Ameryka, której w roku ubiegłym przysporzył 1.200 turystów, i w obsłudze stałych przejazdów do Palestyny, dokąd w roku ubiegłym dostarczył blisko 1.000 turystów.

Wszechstronny i celowo obmyślany plan turystyczny Orbisu, dający turystom możliwość zaspokojenia wszelkich ich życzeń i gustów, został już zatwierdzony przez radę nadzorczą.

W krainie kwitnącej wiśni

Pierwsza wędróka po Japonji jest bardzo ciekawa. Turysta jednak nie władający nieco miejscowym językiem, musi być przygotowany na różne przygody.

W Europie można dość łatwo orjentować się wśród nazw ulic i szyldów, rozpoznać hotele i zajazdy. W Japonji wszystkie napisy są jedynie w krajowym języku, posiadającym ponad trzy tysiące liter i znaków. Trudno odróżnić hotel od prywatnego domostwa.

Znajomość najpotrzebniejszych wyrazów i zdań, które w Europie wstarczyłyby cudzoziemcowi do zdobycia dachu nad głową i posiłku, w Japonji nie na wiele się przyda, gdyż odpowiedzi na jego pytania udzielają mu w stylu tak kwiecistym i obfitującym w słowa, że zrozumieć je może jedynie nawykły do takich zwrotów Japończyk.

Trudność porozumiewania się blednie jednak wobec innych plusów podróżowania po Japonji. Zbytecznym jest bagaż, a nawet plecak z rzeczami, które w Europie uchodzą za niezbędne. W japońskim hotelu gość pozostawia obuwie w przedpokoju, otrzymując wzamian miękkie pantofle.

Zbytecznem jest zaopatrywanie się w domowy strój, gdyż dostarcza go również hotel w postaci kimona w lecie zrobionego z kretonu, a zimą z podwatowanego jedwabiu W pokoju kąpielowym, czynnym przez całą dobę, gość znajduje stosy ręczników, mydeł, nową wyjałowioną szczoteczkę do zębów, grzebień i szczoteczkę do włosów. Pozatem zjawia się specjalna służąca, aby umyć kąpiącemu się gościowi plecy.

Gdy gościa weźmie chętka na odbycie spaceru, podają mu zamiast domowych pantofli drewniane sandały. O ile bielizna jego zbrudziła się w drodze, wręcza ją służbie hotelowej, która przynosi ją upraną po upływie kilku zaledwie godzin.

Znajdujące się co sto kroków prawie zakłady fryzjerskie strzygą i golą za kilkugroszową opłatę.

Gdy dowiedziałem się w Tokio o tych wszystkich ułatwieniach turystyki zdecydowałem się na dłuższą pieszą wycieczkę po kraju.

Zabrałem z sobą jedynie aparat fotograficzny i tytoń do fajki, którego nie można prawie dostać, chociaż w najmniejszej nawet wiosce sprzedają doskonałe papierosy. Gotówka, jaką z sobą zabrałem, wynosiła trzy angielskie funty w drobnej monecie. Zgubiłem, niestety arkusik, na którym jeden z moich japońskich przyjaciół zapisał mi w angielskiem brzmieniu najniezbędniejsze nazwy i pytania. Niedbalstwo to stało się później powodem niejednej zabawnej przygody.

Trudno w Japonji określić przeciętny dzienny wydatek w podróży, gdyż rozpiętość cen nawet w jednym i tym samym hotelu jest bardzo znaczna. Wysokość ich zależy od zamożności i społecznej pozycji. Średnio zamożni płacą przeciętnie dziennie trzy jeny (około 4 i pół zotego) za pokój z utrzymaniem i kąpielą, podczas gdy od samuraja żądają 7 do 8 ienów. O ile gość należy do wysokich sfer,nie podają mu wcale rachunku w nadziei, że sam odpowiednio wynagrodzi hotel za troskliwe zajęcie się jego osobą. Nie wiem, za kogo mnie brali, lecz dzienne utrzymanie kosztowało mnie 3 do 4 jenów.

Część wycieczki odbywałem koleją, która jest w Japonji bardzo tania. Pieszą wędrówkę rozpocząłem dopiero w malowniczej okolicy wulkanu Fudżijamy. Drogi japońskie są złe, pełne wybojów i kurzu. Przeszedłszy od Odawara 18 kilometrów, poczułem się zmęczony i głodny. Dotarłem wkrótce do hotelu Fudzi, urządzonego po europejsku i bardzo drogiego.

Zawahałem się na chwilę, przypominając sobie uprzejme traktowanie w skromnych wiejskich hotelikach. Żołądek jednak dopominał się głośno o swe prawa i zdecydowałem się wejść.

Wykwintni goście, Amerykanie i Francuzi, obrzucili pogardliwem spojrzeniem moje zakurzone ubranie. Dyrektor nie zdawał się również być zachwyconym, lecz zapewnił mnie, że hotel ma sobie za zaszczyt moje odwiedziny i wskazał mi miejsce, podając zarazem spis potraw w angielskim języku. Znalazłem tam również obiad po stałej cenie. Pomimo, że nie ograniczyłem się, jak dobry ton nakazywał, jedną lub dwiema potrawami, lecz będąc bardzo głodnym przebrałem miarę, administracja holetu nie dała mi tego odczuć, traktując mnie do końca z uprzedzającą grzecznością, chciaż apetyt mój nie przysporzył w danym wypadku zarobku hotelowi.

Wypoczęty i syty ruszyłem w dalszą drogę, wiodącą przez barwiące się purpurą klonowe lasy i po dwuch godzinach znalazłem się na wzgórzu. Widok, jaki odsłonił się przedemną, wynagradzał sowicie trudy podróży. Za mną tonące w błękicie łańcuchy gór wznosiły się niby kulisy olbrzymiej sceny. U nóg moich lśniło szmaragdowe jezioro, otoczone lasami pinij, a na dalekim horyzoncie rysowała się potężna sylwetka świętej góry japończyków, pokrytej wiecznym śniegiem Fudżijamy.

Droga zawiodła mnie do miasteczka Hakone Japończyk, stojący przed jednym z domów, zaczął giąć się przedemną w ukłonach. Lecz nie zrozumiałem nic ze słów, które płynęły potokiem z jego ust. Gdy jednak uczynił wkońcu szeroki zapraszający gest i wyrzekł „trzy jeny", zrozumiałem, że mam przed sobą właściciela hotelu. Zachęciło mnie wielce wygłoszone przez niego łamaną angielszczyzną zdanie:

— Śniadanie: jaja i kawa.

O ile bowiem obiady i kolacje w japońskich hotelach są obfite, o tyle skromne jest śniadanie złożone z ryżu i czystej herbaty.

Zanim przestąpiłem próg wyznaczonego mi pokoju, kłaniająca się bez przerwy pokojówka zdjęła mi obuwie. W domowych pantoflach wszedłem do wzorowo czystego, lecz pustego prawie pokoju. Podłogę pokrywała trzcinowa mata, na której stał jedyny sprzęt w postaci niziutkiego stołu. Pod ścianą leżały materace i poduszki. Zrzuciłem przy drzwiach pantofle i siadłem ze skrzyżowanemi nogami przy stoliku, na którym zjawiła się zaraz herbata, podawana w japońskich hotelach o każdej porze dnia i nocy.

Czułem się bardzo nieswojo w mojej zakurzonej odzieży wśród otaczającej mnie czystości. Teraz dopiero zrozumiałem niepochlebne pojęcie Japończyków o cudzoziemcach, którzy „nie zrzucają w domu zakurzonej odzieży i obłoconego obuwia i rozrzucają wszędzie na wpół spalone zapałki i popiół z papierosów". Po wypiciu herbaty podano mi kimono i zaprowadzono do kąpielowego pokoju Zjawiła się również pokojówka, aby mi umyć plecy.

Obecność służącej żenowała mnie, lecz Japończycy uważają tę pomoc przy kąpaniu się za rzecz zupełnie naturalną w przeciwieństwie do „brudnych przyzwyczajeń europejczyków".

— Któż może sam umyć sobie plecy? — odpowiedział mi pewien japończyk na moją uwagę o miejscowych zwyczajach.

W Japonji nagość nie jest wstydem i z poglądem tym musiałem się pogodzić.

Gdy wróciłem wykąpany do mego pokoju, podano mi kolację, złożoną z zupy jarzynowej, ryżu, mięsa i owoców. Była godzina 6 i pół. Po tej godzinie gość nie może otrzymać posiłku w hotelu.

Pokojówka nie odstępowała mnie podczas kolacji, dolewając wciąż herbaty do maleńkiej filiżanki. Bawiła mnie rozmową w słabej angielszczyźnie i zgodnie z krajowym zwyczajem poniżała umyślnie swój naród, wychwalając jednocześnie ojczyste obyczaje gościa.

— Jesteśmy zacofani i zbyt głupi, by nauczyć się obcych języków — mówiła.

Na uczynioną przezemnie uwagę, że cudzoziemcy właśnie powinni się wstydzić nieznajomości krajowego języka:

— Ale obce kobiety — odrzekła — są piękne. Nasze twarze i ręce nigdy nie będą tak białe, pomimo, że nie żałujemy pudru.

Po kolacji weszła do pokoju starsza kobieta. Była to właścicielka hotelu, posiadająca trzy takie zakłady. Uklękła przedemną i w kwiecistej przemowie przepraszała za niesmaczne jedzenie i niedbałą obsługę.

Gdy „grzeczna" hotelarka opuściła pokój, służąca rozesłała na macie materac, poduszki i kołdrę i wyszła, życząc mi dobrej nocy.

Dzień w japońskich hotelach rozpoczyna się wcześnie. Po „europejskiem" śniadaniu z jajecznicy, szynki, kawy i sucharków, opuściłem hotel i powędrowałem dalej. Po drodze byłem świadkiem ćwiczeń gimnastycznych, doskonale wykonywanych przez uczniów pobliskiej szkoły. Nauczyciel oświadczył mi w doskonałej angielszczyźnie, że młode pokolenie przewyższy wzrostem starszą generację dzięki planowo prowadzonym ćwiczeniom ciała, późniejszemu wstępowaniu w związki małżeńskie oraz coraz powszechniejszemu zarzucaniu zwyczaju siedzenia na ziemi z podwiniętemi nogami, co bezwzględnie powoduje krótkość nóg.

W miasteczku Mishima nie spotkałem nikogo, ktoby wskazał mi hotel. Zmęczony wszedłem do jakiegoś sklepu i w braku słów położyłem się na ziemi, przymykając oczy. Myślałem, że właściciel zrozumie mnie, iż szukam noclegu. Ku mojemu zdumieniu podał mi flaszeczkę z napisem „aspiryna". Wszedłem widocznie do japońskiej apteki i właściciel pojął mój gest, jako oznakę bezsenności. Sąsiadujący z „apteką" dom, u wejścia do którego stało kilka par sandałów, wydał mi się tem, czego szukałem.

W przedsionku ujrzałem matronę we

Rozwój naszej żeglugi

W dniu 10 stycznia dyrekcja Linij Żeglugowych „Gdynia — Ameryka" zaprosiła przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję, mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z rozwojem naszej żeglugi morskiej w ostatnich latach.

Konferencję zagaił naczelny dyrektor G. A. L., p. A. Leszczyński, słusznie podkreślając społeczne znaczenie pracy Kompanji, zarówno w sensie propagandowym dla Polski jak i w sensie ekspansji gospodarczej naszego przemysłu i handlu. Rozwój G. A. L. odbywa się bez przerwy od 6 lat. W ostatnim roku zaznaczył się on szczególnie silnie przez oddanie do użytku M/S „Piłsudski" oraz wskutek podwojenia aktywności na linji palestyńskiej. W r. b. zostanie oddana do użytku druga wielka jednostka — M/S „Batory", okręt bratni M/S „Piłsudskiemu".

W następnym referacie, wygłoszonym przez dyr. Kutyłowskiego z N. Yorku, oświetlona została strona moralna działalności G. A. L. w Ameryce. Mówca w dłuższych wywodach podkreślił wrażenie, wywołane w St. Zjedn. przybyciem M/S „Piłsudskiego", w którym to fakcie społeczeństwo tamtejsze widziało dowód rozwoju życia państwowego oraz gospodarczego Polski. Zadowolenie swemu z tego powodu dali Amerykanie wyraz w wielu entuzjastycznych głosach prasy oraz opinjach osobistych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

Następnie prof. L. Niemojewski scharakteryzował artystyczne szczegóły wnętrz obydwu motorowców.

Red. Ignacy Morawski, szef prasowy Kompanji, omówił w wyczerpującym referacie poszczególne etapy rozwoju naszej żeglugi morskiej. Z danych statystycznych, przytoczonych przez red. Morawskiego, wynika stały wzrost zarówno liczby przewożonych pasażerów, jak i poczty oraz towarów. Tak np. gdy w r. 1930 przewieziono ogółem 11.365 pasażerów i 7.227,3 tonny towarów w r. 1935 liczby ten wzrosły do 41.697 i 33.125,7.

W dziale turystyki wzrost działalności G. A. L. przedstawia się jeszcze bardziej imponująco. W r. 1930 Kompanja zorganizowała tylko jedną wycieczkę o frekwencji 475 podróżnych, w r. 1935 zaś wycieczek było już 11 z 6.133 turystami. W podobnym stosunku wzrosła działalność linji palestyńskiej, wykazując wzrost frekwencji emigrantów z Polski z 3.315 w r. 1933 do 22.632 w r. 1935.

Interesujący i rzeczowy referat red. Morawskiego przyjęty został żywemi oklaskami.

Komandor Jacynicz wezwał następnie społeczeństwo do składania książek dla załóg okrętowych, pozbawionych potrzebnej lektury w czasie wypoczynku.

Po wyświetleniu fragmentów filmu z pierwszej podróży M/S „Piłsudski" zebranie zakończone zostało herbatką, w czasie której rolę gospodarzy pełnili pp. dyr. A. Leszczyński, red. Morawski, oraz red. Krynicki.

Przywileje taryfowe
tylko dla członków pana prezesa

Od 4 b. m. ukazały się w sprzedaży bilety kolejowe na wycieczki narciarskie. Z biletów tych mogą korzystać tylko członkowie Polskiego Związku Narciarskiego, odbywający podróże w celu uprawiania sportu narciarskiego, od stacyj dużych miast do stacyj położonych na odcinkach. Wapienica — Głębce — Mikuszowice — Zwardoń, Hucisko — Jeleśna cena biletu II kl. 36 zł., III kl. — 24 zł.), Sucha — Zakopane i Rabka — Zdrój — Rabka Zaryte (cena biletu II kl. — 39 zł. III kl. — 26 zł.), Krynica — Żegiestów (II kl. — 45 zł., III kl. — 30 zł.), Rozłucz — Sianki i Skole — Ławoczne (II kl. — 51 zł., III kl. — 34 zł.). Nadwórna — Woronienka (II kl. — 54 zł. III kl. 36 zł.).

Bilety te będą uprawniały do wyjazdu w sobotę lub w dzień przedświąteczny, albo w niedzielę lub dzień świąteczny, w kierunku zaś powrotnym w ciągu 10 dni od daty wydania biletu.

Bilety narciarskie mogą nabywać *tylko* członkowie P. Z. N.

Członkowie innych towarzystw, jak P. T. K., P. T. T. etc. nie są uprawnieni do korzystania z tych zniżek.

Prezesem P. Z. N. jest podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. A. Bobkowski.

Papierowa zniżka

Pomimo wielkich trudności w przygotowaniu na czas olbrzymiej ilości nowych biletów, nowa taryfa osobowa weszła w życie w przyobiecanym terminie, dnia 1 stycznia 1936 r.

Reforma noworoczna kolejowej taryfy osobowej jest ścisłem uzupełnieniem reformy noworocznej 1934 r., która objęła tylko odległe przewozy. Razem poziom taryfy normalnej uległ obniżce o 25% we wszystkich odległościach przewozu.

Jedną z głównych inowacyj, zaprowadzonych w nowej taryfie kolejowej, jest skasowanie podziału taryf na normalne i podmiejskie. W ten sposób usunięto liczne kłopoty i trudności ruchowe, taborowe i przewozowe, z podziałem tym związane.

Radykalne zmiany wprowadza nowa taryfa w ruchu podmiejskim z biletami na przejazdy wielokrotne. Ogólnie dostępny bilet tygodniowy kosztuje obecnie tyle, co dotychczas najtańszy bilet tygodniowy ulgowy, . j. robotniczy podmiejski. Ogólnie dostępny bilet kosztuje obecnie o jedną trzecią taniej, niż dotychczasowy bilet tego rodzaju. Bilety te stosowane być mogą do przejazdów we wszystkich pociągach osobowych, w klasie 2 lub 3 i wydawane są na odległości, nie przekraczające 100 km.

Opłaty za bilety dla młodzieży szkolnej, inwalidów, urzędników, robotników i wojska, *nie zostały obniżone.*

Jako *trwałe ulgi*, wchodzą do nowej taryfy abonamentowe na 10 przejazdów pośpiesznych na odległość powyżej 100 km. w cenie 6 przejazdów osobowych, przejazdy grup pielgrzymów do Częstochowy, Kalwarji lub Ostrej Bramy, przejazdy za biletami powrotnemi wycieczkowemi w dwu odmianach, na niedziele i święta, oraz na 10-dniowe urlopy, przejazdy powrotne z uzdrowisk, przejazdy wycieczek zagranicznych i t. p.

Nowa taryfa daje „zniżki" tylko papierowe, dostosowane do warunków, które panowały... w r. 1933. Dziś warunki te są już zupełnie nieaktualne i obecnie obowiązująca taryfa powinna w całej swej rozciągłości być obniżona przynajmniej o 25%, jeżeli ma posiadać praktyczne znaczenie dla ludności oraz dla frekwencji pasażerów. Dwuletnia przerwa między taryfą, a życiem nikomu nie wyjdzie na dobre.

Zniżki indywidualne dla turystów w dalszym ciągu w nowej taryfie nie są uwzględnione.

wzorzystem kimonie. Oparłem głowę na złożonych rękach, udając śpiącego. Zdawało mi się, że odgadła moje życzenie, gdyż wskazała mi siedzenie na poduszce i wyszła. Wróciła wkrótce z trojgiem dziewcząt, uśmiechając się uprzejmie. Zrozumiałem, że wszedłem do lupanaru i opuściłem szybko rzekomy hotel.

Znalazłem wkońcu upragniony nocleg. Lecz w Mishima doznałem jeszcze jednego niepowodzenia, którego źródłem była nieznajomość języka. Znużony ośmiogodzinną wycieczką do słynnej świątyni wstąpiłem po powrocie do miasta do fryzjera. W braku słów wskazałem ręką na włosy i zbyt długie wąsy i usiadłem na krześle, na którem zasnąłem ze zmęczenia. Przebudziło mnie nieprzyjemne uczucie chłodu na głowie i powyżej ust. Konstatowałem z przerażeniem, że fryzjer, któremu nie udzieliłem dość wyraźnych wskazówek, nie znając wielkomiejskich zwyczajów, zgolił mi włosy i wąsy zgodnie z modą przyjętą w głębi kraju. Obudziłem się na szczęście dość wcześnie, aby ocalić od podobnej zagłady moje brwi. Po nieprzyjemnych przygodach w Mishimo, zwiedziłem jeszcze szereg miejscowości wraz z Shuzenji, japońskiem kąpieliskiem, gdzie widziałem mężczyzn i kobiety, kąpiących się z całą swobodą we wspólnych basenach.

Po powrocie do Tokio obliczyłem poczynione wydatki. Okazało się, że z zabranych w drogę trzech funtów pozostał mi jeszcze jeden.

Koszt dziesięciodniowej wycieczki wyniósł dwa angielskie funty.

Słusznie utrzymują, że Japonja żyje pod znakiem taniości.

R. Bodley.

Największe biuro podróży

W trzech częściach świata, w Europie, Azji i Afryce, wszędzie, gdzie wije się wąż stalowych szyn, w skład pociągów wchodzą wozy międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych.

Od 60 już lat działa i rozwija się Towarzystwo Wagonów Sypialnych, które dziś rozporządza 2800 wozów.

Działalność Towarzystwa obejmuje 33 państwa Europy, Azji i Afryki i nie ogranicza się tylko do zapewnienia podróżnym wypoczynku w wagonie sypialnym i pożywienia w wozie restauracyjnym ,lecz załatwia dla pasażera, turysty i emigranta wszystkie formalności paszportowe, zaopatruje w bilety kolejowe i okrętowe oraz lotnicze, układa trasy, zamawia pokoje w hotelu, ekspedjuje i ubezpiecza bagaże, słowem czyni wszystko, by uczynić mu podróż najprzyjemniejszą i możliwie najtańszą przy maksimum wygód.

A pozatem Wagons - Lits/Cook organizuje we własnym zakresie wycieczki, posiadające ustaloną już markę, zbiorowe i grupowe wyjazdy na zjazdy i uroczystości, uzyskuje zniżki kolejowe, organizuje przejazdy do Palestyny i Ziemi Świętej indywidualnie i zbiorowo.

350 oddziałów Wagons - Lits/Cook i ich 18.000 urzędników we wszystkich krajach służy podróżnym w każdej chwili bezpłatną radą.

Podróżujący za pośrednictwem Wagons - Lits/Cook w każdem większem mieście świata, znajdzie pomoc i opiekę biura, które mu udzieli rady.

W pięciu tysiącach hoteli świata ma Wagons - Lits/Cook zarezerwowane dla swych klientów najpiękniejsze pokoje po najprzystępniejszych cenach, w każdym oddziale Wagons - Lits/Cook może podróżny zmienić walutę lub otrzymać odpowiednie czeki podróżne, wymienialne w każdej chwili na gotówkę w walucie kraju, do którego przybywa.

Dziesiątki tysięcy prospektów, wykazów, map, któremi służyć może każda ajentura Wagons - Lits/Cook pozwalają miljonom podróżnym zorjentować się dokąd, i za ile pojechać mogą.

Wagons - Lits/Cook zawarło kontrakty z 350 przedsiębiorstwami kolejowemi, 230 towarzystwami morskiej żeglugi, z 67 tow. żeglugi powietrznej i dlatego dziesiątki miljonów podróżnych na całym świecie korzysta z usług biur Wagons - Lits/Cook.

Muzeum morskie

Ruch turystyczny, jaki rozwija się w Gdyni, a który w ostatnich latach wykazywał około 200.000 obywateli polskich i 50.000 cudzoziemców rocznie, wliczając w to marynarzy zagranicznych z okrętów, wymaga założenia w Gdyni muzeum morskiego, którego zwiedzenie dałoby turystom podstawy do zapoznania się z Gdynią, wybrzeżem i morzem.

Na odbytem niedawno w Poznaniu zjeździe delegatów oddziałów Pol. Tow. Krajoznawczego poruszono sprawę założenia w Gdyni muzeum morskiego. Muzeum to powinno dać pełny obraz Gdyni, jej rozwoju, portu, handlu, naszego wybrzeża i morza Bałtyckiego, powinno także posiadać etnograficzny dział kaszubski. Z muzeum powinno łączyć się akwarjum morskie, które byłoby pożyteczną atrakcją, specjalnie dla wycieczek szkolnych, przybywających do Gdyni.

Miodobory

Na południe od linji kolejowej — Tarnopol — Podwołoczyska zaczyna się najpiękniejsza partja masywu miodoborskiego. Na przestrzeni 40 km. do przełomu Zbrucza ciągnie się zwarty wał szczytów i garbów fantastycznych kształtów,, pokrytych po stronie północno-zachodniej lasami, które u samego przełomu tworzą t. zw. puszczę Kręciłowską.

Puszcza Kręciłowska. osiedle Kręciłów leżące niezwykle w głębokim jarze Zbrucza oraz przełom Zbrucza stanowią fenomen w monotonnym gdzieindziej krajobrazie podolskim.

Wycieczka w [illegible]rony, zwłaszcza w lecie, prze[illegible]ia dla turysty niezwykłą atrakcję. Wędrowiec po osiągnięciu szczytu ma widok na przestrzenie dalekie płaskiej równiny, ścielącej się u podnóża Miodoborów. Zbrucz, wbrew swoim zwyczajom, płynie tutaj drogą najkrótszą i dziwnie się zwęża, jakby chciał całym naporem swych wód za jednym zamachem usunąć tamę pasma miodoborskiego. Bezkresne morze złotej pszenicy, urozmaicone wyspami hreczki, pociąga oko swem upartem, ciągnącem się w nieskończoność, falowaniem rytmicznem. Niegdyś musiało tak samo falować pramorze tropikalne zanim zniknęło, by zostawić miejsce dla pól uprawnych złotopszenicznych.

Przestrzenie uprawne wspinają się wysoko na stoki Miodoborów. Wyżej — pastwiska soczyste z resztkami flory stepowej z okresu polodowcowego. Puszcza pokrywa grzbiet pasm koralowych. Drzewa liściaste, buki i dęby, odwieczne w swym wyścigu o panowanie wierzchołkiem nad puszczą nie znają, zda się, granic. Nazwę Miodoborów podtrzymują sędziwe lipy, które miodowym zapachem swego kwiecia ściągają roje pszczół pracowitych. Wśród puszczy, w skale, wykuta wtuliła się pustelnica. Legenda głosi, że wybudował ją „święty człowiek" przed zgórą 120 laty. Kto zacz ów pustelnik był i co go skłoniło do pokuty o tem wieść gminna milczy. Pustelnia składa się z celi i kaplicy oraz szeregu nisz, w których nieznany artysta — pustelnik wykuł posążne postacie Chrystusa w grobie i Świętych Pańskich.

Ząb czasu nie oszczędził nawet więtych...

Poniżej skał, w których mieści się pustelnia, leży t. zw. ślepy jar — pozostałość po dawnem łożysku Zburcza.

Na krawędzi jaru widoczne są ślady grodziska przedhistorycznego w postaci wałów, o których zbudowanie trudno posądzić przemyślną poza tem niejednokrotnie naturę. Napotyka się w tem miejscu inne znowu ślady, które wskazują na istnienie w czasach późniejszych warownej stanicy czy zamku. Romantyczna historja zapasów rycerstwa polskiego z pohańcem i niezwykła ilość zamków na Podolu dają podstawę do przypuszczenia, że i tu musiał być zamek. Niezliczone zawieruchy wojenne, które przewalały się z całą srogością po mlekiem i miodem płynącej krainie podolskiej, zmiotły warownię wraz z jej historją, pozostawiając jedynie wśród ludu klechdę o szrankach przy świetle księżyca duchów poległych wojowników...

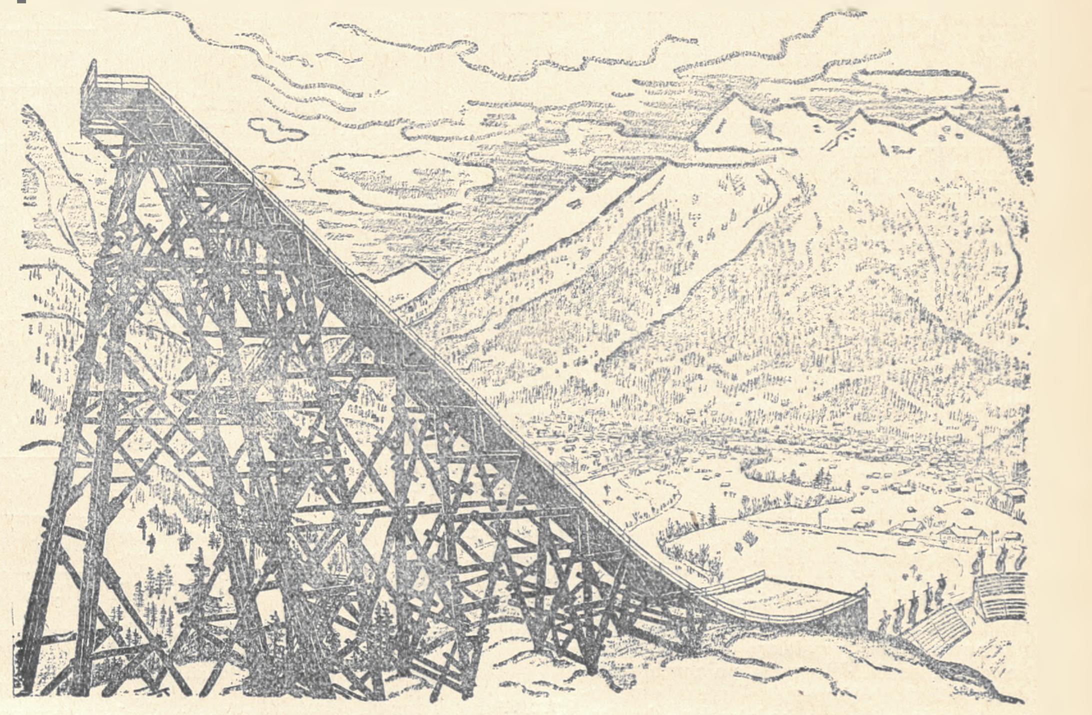
Tradycję Mohortów utrzymuje straż Korpusu Ochrony Pogranicza, wiecznie czujna, zawsze gotowa.

Na tle puszczy odbija się kontrastowo sympatyczny jednopiętrowy budynek schroniska — szkoły — własność Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. Schronisko, posiadające 20 łóżek, służy jednocześnie jako szkoła powszechna i dom ludowy dla miejscowej ludności polskiej. Jest ono wyposażone we wszelkie urządzenia niezbędne dla turysty i stanowi przybytek polskości na rubieży, nowoczesny kresowy zamek obronny.

Mgr. J. Z.

Olimpjada w Garmisch-Partenkirchen

Wielka skocznia olimpijska w Garmisch - Partenkirchen, z której zostaną wykonane skoki narciarskie na IV. Zimowych Igrzyskach Olimpijskich od 6 do 16 lutego r. 1936. Wysokość skoczni 43 m. Rekord długości skoku 84 m. ustalony przez Norwega Sörensena.



Które schroniska czynne są zimą?

Poniżej podajemy spis schronisk czynnych zimą. Liczby w nawiasach oznaczają ilość miejsc naclegowych.

BESKIDY ZACHODNIE.

Beskidy Śląskie: Stożek — P. T. T. (120), Równica — P. T. T. (120), Barania Góra — P. T. T. (70), Wisła — T. K. N. (u Wiśniewskiego — 10), Wisła — Koziniec — T. K. N. (pensjonat Halama — 23), Wisła — Czarne — T. K. N. (u Olszara — 15), Istebna — T. K. N. (u Martynczuka 12), Koniaków — T. K. N. (Legierski 25), Błatnia Tow. Przyjaciół Przyrody (36), Szyndzielnia — B. V. (60), Magura — B. V. 40, Solmopol — B. V. (40), Biały Krzyż — P. T. T. (20), Skrzyczne — W. S. C. (5), Magura — P. T. T. (5).

Beskid Mały: Magurka — B. V. (60) oraz stacja P. T. T. (18), Porąbka — P. T. T. (u Knapowej 8), Żar — P. T. T. (5), Kocierz — P. T. T. (5), Leskowiec — P. T. T. (20).

Beskid Wysoki: Zwardoń — P. T. T. (130), T. K. N. (20), P. T. Krajozn. (36), Kikula — T. K. N. (5), Wielka Racza — P. T. T. (40), Przegibek — P. T. T. (8), Rajcza — T. K. N. (50), Rycerka Dolna — P. T. T. (10), Rycerka Górna — T. K. N. (5), Ujsoły — T. K. N. (10), Hala Boracza — Makkabi (60), Lipowska — B. V. (35), Węg. Górka — T. K. N. (40), Radziechowy — T. K. N. (8), Przyborów — T. K. N. (20), Korbielów — T. K. N. (25), Pilsko — P. T. T. (120), Glinne — Gajówka (4), Lachowice — T. K. N. (10), Hucisko — T. K. N. (15), Stryszawa — T. K. N. (15), Sucha — T. K. N. (20), Maków Poddz. — T. K. N. (5), Skawica — T. K. N. (10), Zawoja — T. K. N. (12), oraz Śląskiej Wojew. Kom. Turyst. (25), Babia Góra — P. T. T. (na Markowych Szczawinach 80) oraz pod szczytem — B. V. (35), Polica — P. T. T. (16), Jabłonka (Orawa) — T. K. N. (7), Zubrzyca Górna — T. K. N. (15), Osielec — T. K. N. (16), Jordanów — T. K. N. (8).

Górce i Beskid Wyspowy: N. Targ — T. K. N. (30), Turbacz — P. T. T. (80), Stare Wierchy P. T. T. (16), Rdzawka — T. K. N. (6), Rabka — P. T. T. (7), Wielki Lubań — P. T. T. (18), Mszana Dolna — T. K. N. (6), Kasina Mała — T. K. N. (30), Niedzwiedź — T. K. N. (6), Lubomierz — T. K. N. (18), Dobra k. Limanowy — T. K. N. (6), Jurków — T. K. N. (4), Szczawa — T. K. N. (30), Lubań — P. T. T. (8).

Pieniny: Czorsztyn — T. K. N. (30), Zw. Naucz. Szkół Powsz. (36), Sromowce Wyżnie — Z. H. P. (12), Sromowce Niżnie — Śl. Woj. Kom. Tur. (10), Krościenko n/D. — T. K. N. (40), Szczawnica Niżnia — P. T. T. (45), Szczawnica Wyżnia — P. T. T. (58).

Podgórze Rożnowskie: Lubinka (8), Burzyn (8), Różnów (4).

Beskid Sądecki: Rytro — T. K. N. (20), Piwniczna — Tow. Narc. Mościce (20), Żegiestów — T. K. N. („Żorlina" 20), Muszyna — T. K. N. (15), Izby — T. K. N. (5), Krynica Wieś — T. K. N. (3), Krynica — Zdrój — T. K. N. (10), Jastrzębik — T. K. N. (6), Jaworzyna Kryn. — P. T. T. (100), Krzyżówka T. K. N. (4).

Beskid Niski: Gorlice — P. T. T. (10), Wysowa — T. K. N. (20), Dukla — T. K. N. (10), Barwinek — T. K. N. (7), Czeremcha — T. K. N. (10), Jasielec — T. K. N. (7), Komańcza — T. K. N. (8).

KARPATY WSCHODNIE.

Bieszczady: Łupków — T. K. N. (10), Maniów — T. K. N. (10), Cisna — T. K. N. (20), Myczków — T. K. N. (15), Skole — P. T. T. (20), Olszanica — T. K. N. (20), Berehy Górne — T. K. N. (10), Ustrzyki Górne — T. K. N. (30), Wołosate — T. K. N. (5), Rozłucz — Schr. Wojsk. (180), Borynia — T. K. N. (15), Sokoliki — Górskie — P. T. T. (20), Sianki — P. T. N. (230), schron. wojskowe (60), T. K. N. (25). Libuchora — T. K. N. (10), Pikuj — P. T. N. (80), Husne Wyżne — T. K. N. (6), Załokieć — P. T. T. (20), Pod Ciuchnowym Działem — P. T. T. (50), Malmanstal — P. T. T. (30), Tysowiec — P. T. T. (10), Klimiec — P. T. N. (25), Przełęcz Tucholska — T. K. N. (10), Kamionka — T. K. N. (4), Skole — T. K. N. (15), Paraszka — P. T. T. (10), Hrebenów — T. K. N. (25), Tuchla — T. K. N. (20), Różanka Wyżnia T. K. N. (6), Sławsko — T. K. N. (80), Trościan — P. T. T. (30), Nazanowiec — S. N. Czarni (20), P. T. T. (4), Ławoczne — K. P. W. (40), Kalne — T. K. N. (5), Oporzec — P. T. T. (30), Beskid — wojskowe (80).

Gorgany: Wygoda — T. K. N. (6), Wełdzirz — Maksymówka — T. K. N. (15), Wyszków — P. T. T. (9), Przełęcz Wyszkowska — P. T. T. (6), w budowie schronisko P. T. T. (25), Świca — P. T. T. (27), Przełęcz Sołotwinka — schron. dla 10 m., Broszników — P. T. T. (4), Dolina Mołody — P. T. T. (30), Kuźmieniec k. Osmołody — T. K. N. (44), Jala — P. T. T. (35), Darów — T. K. N. (5), Ruszczyna — P. T. T. (10), Sołotwina — P. T. T. (14), Porohy — T. K. N. (4), Łopuszna — T. K. N. (4), Borówka n/Sywulą — P. T. T. (40), Nadwórna — P. T. T. (5), Zielona — T. K. N. (15), Rafajłowa — T. K. N. (15), Połonina Pantyrska — P. T. N. (20), Durniniec — T. K. N. (4), Kruhły Ług — T. K. N. (4), Na Steryszorze — P. T. N. (20), Ozirne — T. K. N. (20), Sołoniec — T. K. N. (4), Połonina Niżna — P. T. T. (20), Połonina Barania pod Chomiakiem — P. T. T. (55).

Dolina Prutu oraz pasmo Czarnohory: Jaremcze — T. K. N. (30), P. T. T. (8), Jamna — P. T. T. (4), Diłok — P. T. T. (10), Tatarów — T. K. N. (8), Przełęcz Tatarska — P. T. T. (50), Worochta — P. T. T. (80), Bukowina — T. K. N. (4), Zaroślak — P. T. T. (15), Maryszewska — T. K. N. (40), Pohorylec — A. Z. S. (40), Kastrzyca — Z. H. P. (70),

Pasmo Czywczyńskie, dolina Czarnego Czeremoszu i Beskid Huculskich: Klauza Bystrzec — T. K. N. (10), Zełene — T. K. N. (8), Szybene — T. K. N. (5). Szybene Klauza — P. T. T. (10), Pod Kopilaszem — A. Z. S. (25) Burkut — P. T. T. (40), Stefulec — T. K. N. (5), Dolina Popadyńca — P. T. T. (30). Bałtaguła — P. T. T. (30), Kuty — T. K. N. (20), Kosmacz — P. T. T. (30), Jasieniów Górny — T. K. N. (6), Żabie — Supejka — T. K. N. (20), Żabie — Ilcia — T. K. N. (6), Bereżniak — P. T. T. (20), Baba Ludowa — P. T. T. (16), Hryniawka — T. K. N. (4), Szykmany — T. K. N. (14), Marjan — Klauza — T. K. N. (5), połonina Smitena T. K. N. (5), Perkałab — Klauza — T. K. N. (5).

TATRY.

Zakopane: Dworzec Tatrzański P. T. T. (100), T. K. N. (40), Białka — T. K. N. (8), Bukowina — K. N. (25), Gubałówka — T. K. N. (6), Dol. Chochołowska — W. K. N. (100), Hala Pyszna — P. T. T. (60), Kalatówki — T. K. N. (60), Hala Gąsienicowa — P. T. T. (170), Głodówka — Z. H. P. (30), Łysa Polana — pryw. (15), Roztoka (90), Dol. Pięciu Stawów Polskich — P. T. T. (75), Morskie Oko — P. T. T. (112).

Cenne wykopaliska

We wsi Kamienna w pow. Nadwórniańskim prowadzono ostatnio roboty wykopaliskowe, w czasie których znaleziono w lesie dębowym na Poniarkach 27 grobów całopalnych z doby późnorzymskiej t. j. z 4 do 5 wieku po Chr., z których kilka jest dobrze zachowanych.

Inwentarz niektórych grobów jest bardzo bogaty. W największej mogile znaleziono szczątki dwu osób, złożone koło pięknej czerwonej amfory o ostro zakończonem dnie. Amfora była wkopana w ognisko. Obok niej stał szeroki garnek, w którym złożono dla nieboszczyków jedzenie. Nieopodal garnka znaleziono kawałek bronzowej ozdoby i kilka bryłek stopionego szkła.

Suchy lód z Krynicy

W Min. Opieki Społecznej odbyła się ostatnio pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. E. Piestrzyńskiego konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli Min. S. Wojsk., Komunikacji, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i reform rolnych, poświęcona sprawie podjęcia przez Państw. Zakład Zdrojowy w Krynicy produkcji t. zw. suchego lodu.

Krynica wśród swych bogactw naturalnych posiada pewne źródło bezwodnika kwasu węglowego, wyróżniające się wyjątkowo wysokiem ciśnieniem i dużą wydajnością.

Dzięki szczególnym właściwościom chemicznym bezwodnika, źródło może być wykorzystane do produkcji t. zw. suchego lodu, którego temperatura wynosi 79 st. poniżej zera.

Stanowi on najlepszy i powszechnie znany środek chłodniczy używany do oziębiania artykułów spożywczych. szczególnie w transportach kolejowych.

P. min. Piestrzyński poinformował zebranych, iż zakład zdrojowy w Krynicy rozszerza w najbliższym czasie eksploatację źródła, przystępując do produkcji suchego lodu. Ze względu na powszechne dziś zastosowanie suchego lodu w przemyśle, handlu i transporcie produkcja tego artykułu posiada niewątpliwie duże znaczenie gospodarcze.

Kopalnia krzemienia z przed 3.000 lat

W osadzie Krzemionki pod Ostrowcem nad rzeką Kamienną, odkryto przedhistoryczną kopalnię krzemienia, pochodzącą z przed 2 do 3.000 lat.

Cennem odkryciem zainteresowało się Państw. Muzeum Archelogiczne w Warszawie, które wydelegowało prehistoryka inż. Krukowskiego, celem prowadzenia dalszych badań, oraz zabezpieczenia terenu kopalnianego.

W odkrytej kopalni na podstawie badań ustalono, że roboty prowadzone były prawidłowo, od szybików biegły tunele podziemne do złóż krzemienia. Zachowały się jeszcze przyrządy górnicze, które są poważną zdobyczą dla archeologów.

Wewnątrz kopalni na ścianach odkryto interesujące rysunki, przedstawiające: słońce, ziemię i t. p.

Wielką bryłę krzemienia ofiarowało muzeum Archeologiczne w darze pododdziałowi Pol. T-wa Krajoznawczego w Kielcach. Bryłę tę umieszczono w muzeum świętokrzyskiem, wzbogacając regjonalny dział geologiczny i archeologiczny. Odkryta kopalnia w Krzemionkach ma wybitną wartość naukową i stanowi unikat archeologiczny w Europie.

Historyczny zamek w Pilicy zabytkim

Urząd wojewódzki w Kielcach, uznał zamek w Pilicy (Olkuskie), będący w posiadaniu p. Kazimierza Arkuszewskiego, za zabytek, podlegający ochronie, jako całość budynku wraz z otaczającemi fortyfikacjami.

Zamek ten został wzniesiony w XVI w., przebudowany w r. 1610, a po zniszczeniu przez Szwedów, przekształcony na pałac w r. 1760, odrestaurowany gruntownie w XIX w.

Życie organizacyj

7 Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody

W dniu 15 grudnia odbył się w Warszawie 7 zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody, w nowym lokalu instytucji przy ul. N. Świat 19.

Zjazd otworzył prezes zarządu głównego prof. B. Hryniewiecki, który witając licznie zgromadzonych delegatów oraz gości, wezwał obecnych do uczczenia pamięci ś. p. Marszałka. Na wezwanie to zebrani powstali z miejsc i chwilą milczenia oddali hołd cieniom Wielkiego Budowniczego Polski.

Na wniosek p. Romaniszyna wybrano przez aklamację na przewodniczącego Zjazdu prof. B. Hryniewieckiego, na sekretarza zaś p. E. Grabdę, poczem przewodniczący odczytał

sprawozdanie

z działalności w r. 1934.

Uzyskanie lokalu przy P. T. K. rokuje nadzieje na dłuższą stabilizację siedziby Ligi i umożliwi zorganizowanie na nowo stałej wystawy ochrony przyrody dla szkół. Wreszcie połączenie siedzib bliskich sobie ideologicznie towarzystw niewątpliwie będzie dla obu korzystne.

Wydawanie „Wiadomości Ligi" napotyka na duże trudności. Cała uwaga zarządu była skierowana na wydawnictwo „Ptaki ziem polskich", którego 1-y tom znajduje się na ukończeniu. Wydobycie pieniędzy włożonych w druk 1 tomu pozwoli na rozpoczęcie II tomu.

Całą uwagę Ligi w ostatnich miesiącach pochłonęła

walka o Tatry.

Po wysunięciu projektu budowy górskiego obserwatorjum astronomicznego Liga zainspirowała zebranie w dn. 6.VII 1934 na którem astronomowie w osobach prof. Banachiewicza z Krakowa i Witkowskiego z Poznania wypowiedzieli się przeciwko projektowi jako nieodpowiadającemu potrzebom nauki polskiej, a zatem zbytecznego.

W sprawie budowy kolejki Liga wysłała memorjał do Ministerstwa Komunikacji, a jego odpis do Ministerstwa W. R. i O. P., pozatem memorjał do Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W sprawie tej byli na audjencji u premjera Kozłowskiego prof. Hryniewiecki i płk. Korniłowicz.

Ukazanie się ponad 400 artykułów przeciw kolejce i ok. 100 za kolejką, najdobitniej świadczą o reakcji społeczeństwa na tę kosztowną i wątpliwej wartości imprezę.

Następnie przewodniczący podziękował pp. Przybyłowiczowi i Karpowiczowi z Min. W. R. i O. P. za stałą życzliwą pomoc, a członkom zarządu pp. kpt. Romanowi i inż. Twardowskiemu za owocną bezinteresown pracę w zarządzie Ligi.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności oddziałów i sekcyj, p. Wisłocki imieniem Polskiego Związku Kajakowców podniósł sprawę ochrony wód, zwłaszcza ich wybrzeży, podając szereg przykładów dewastacji najpiękniejszych jezior polskich głównie suwalskich i wileńskich. Gdyby Liga wydatnie zajęła się ochroną wód, Polski Związek Kajakowców gotów jest poprzeć jej usiłowania i przystąpiłby do Ligi w charakterze stowarzyszenia związkowego. W odpowiedzi prof. Hryniewiecki i Romaniszyn poinformowali obecnych, że sprawa ochrony wód bardzo żywo zajmuje czynniki ochrony przyrody zwłaszcza P. R. O. P. i, że w związku z tem odbyło się szereg konferencyj z odpowiedniemi czynnikami. Co się tyczy jezior Suwalszczyzny, to w sprawie tej prof. Hryniewiecki brał udział z ramienia P. R. O. P. w konferencji w Białymstoku. Jeśli są jakie nadużycia w terenie, przewodniczący prosi o komunikowanie każdego konkretnego wypadku, celem interwencji. Ochrona wybrzeży przed zniszczeniem przez nieuświadomionych turystów leży w kompetencjach związku.

P. Osiecki poruszył sprawę wysokich jego zdaniem kosztów administracji, które należałoby w przyszłości możliwie zredukować.

Co się tyczy kolejki linowej nie należy uważać dotychczasowej akcji za skończoną. T-wo Budowy Kolejki żąda wywłaszczenia 2½ ha na Kasprowym. Na budowę końcowej stacji wystarczyłoby znacznie mniej. Formalnie podaje się projekt budowy obserwatorjum meteorologicznego, w rzeczywistości idzie o budowę dużego hotelu. Nie w innym celu istnieje projekt budowy rurociągu z Zielonego Stawu na szczyt Kasprowego ,a co gorsza, projektowany rurociąg ma być odkryty. Co się tyczy obserwatorjum meteorologicznego, to P. T. T. z P. I. M.-em uzgodniło, że stanie ono na Hali Gąsienicowej. Jak wynika z ostatnich faktów P. I. M. pod naciskiem pewnych czynników zmienił projekt. Zgłoszono dezyderat, aby oddział warszawski Ligi zajął się zorganizowaniem publicznego zebrania w sprawie kolejki w Tatrach.

Następnie skarbnik, p. Twardowski, zaznajomił obecnych ze

stanem finansowym

Ligi w r. b., podnosząc znaczny wzrost finansowej działalności. Duża część wpływów została zaangażowana w wydawnictwie „Ptaki Ziem Polskich".

Wniosek komisji rewizyjnej o

udzielenie absolutorjum

ustępującemu zarządowi przyjęto jednogłośnie.

W sprawie

zmiany statutu

zebrani przyjęli artykuł o sposobie rozstrzygania sporów, wynikłych w obrębie stowarzyszenia w nowej redakcji.

Następnie przystąpiono do

wyboru władz.

Na wniosek p. Romaniszyna na prezesa Ligi został wybrany przez aklamację ponownie prof. Bolesław Hryniewiecki, Do zarządu wybrano: pp. prof. J. Gieysztora, ppłka T. Korniłowicza, dr. K. Lublinerównę, kpt. W. Romanowa, W. Rydzewskiego, prof. dr. M. Sokołowskiego, dr. I. Szpotańską, inż. S. Twardowskiego, prof. dr. T. Wolskiego i dyr. dr. J. Zabińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: prof. S. Dziubałtowskiego, dr. R. Kobendzę.

W dyskusji nad

wolnemi wnioskami

zebrani wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi oddziału poznańskiego o uzyskanie dla Ligi charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Co się tyczy wniosku o utworzenie przy zarządzie głównym rady naukowej, postanowiono potraktować go raczej jako dezyderat. Również zgłoszono dezyderat pod adresem oddziału warszawskiego i zarządu głównego, by w ciągu stycznia zostało zorganizowane wespół z organizacjami społecznemi zebranie dyskusyjne w sprawie kolejki linowej w Tatrach.

Następnie uchwalono nadanie godności

z członków honorowych

prof. dr. Janowi Gwalbertowi Pawlikowskiemu, duchowemu wodzowi i pionierowi ochrony przyrody w Polsce, oraz prof. dr. Władysławowi Szaferowi, organizatorowi i niezłomnemu bojownikowi idei ochrony przyrody.

W sprawie

kolejki na Kasprowy

Zjazd powziął następującą uchwałę:

Liga Ochrony Przyrody w Polsce, jako organizacja gromadząca w swem łonie instytucje społeczne, naukowe, krajoznawcze, turystyczne i t. d. protestuje stanowcza przeciw zaskoczeniu społeczeństwa faktem budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, domaga się jak najrychlejszego wstrzymania tej budowy i przywrócenia przez to moralnych i materjalnych podstaw dla realizacji Parku Narodowego w Tatrach.

Liga Ochrony Przyrody stwierdza, że Tow. Budowy Kolejki linowej na Kasprowy Wierch niszcząc samowolnie i wbrew intencjom olbrzymiej większości społeczeństwa najpierwotniejszą część Tatr Polskich dopuściło się aktu niebywałej samowoli, przeciw której Liga stanowczo protestuje.

Liga Obrony Przyrody oświadcza uroczyście, iż nigdy nie pogodzi się z faktami dokonywanemi w Tatrach przez to towarzystwo także ze względu na to, iż przed rozpoczęciem budowy kolejki nie zasięgnięto opinji powołanych do tego organów państwowych i społecznych z P. R. O. P. na czele.

Liga Obrony Przyrody zwraca się do miarodajnych czynników państwowych, aby Tatry zostały przekształcone w jaknajkrótszym czasie na Park Narodowy.

W dalszych uchwałach zjazd wyraził

uznanie

redakcjom pism, które potępiły budowę kolejki, kpt. w Romanowowi za długoletnią ofiarnąpracę na stanowisku sekretarza generalnego Ligi, oraz inż. S. Twardowskiemu za pracę w charakterze skarbnika.

W sprawach zasadniczych Zjazd powziął szereg ważnych uchwał, m. in.: zwrócenie się do Min. W. R. i O. P. o wydanie rozporządzeń wykonawczych do uchwalonej przed rokiem ustawy o ochronie przyrody, o zezwolenie akademickim kołom przyrodniczym, krajoznawczym, etc. na należenie do Ligi w charakterze stowarzyszeń związkowych, o włączenie do programów liceów pedagogicznych oraz szkół wyższych nauki o ochronie przyrody jako przedmiotu obowiązkowego, o zarządzenia w sprawie łososi.

Oprócz tego Zjazd uchwalił zwrócić się do Min. Rolnictwa o przyśpieszenie wydania noweli do ustawy łowieckiej.

W związku z klęską powodzi, Zjazd przyłącza się do memorjału, uchwalonego na tegorocznym zjeździe Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie w sprawie ochrony lasów karpackich i zainicjowania badań stosunku wody opadowej do wsiąkającej w ziemię w terenach zalesionych i niezalesionych.

Z pośród innych uchwał wymieniamy:

Zjazd w zrozumieniu konieczności podjęcia jaknajszerszej akcji ochrony ptaków uważa za konieczne zorganizowanie przy zarządach oddziałów Ligi Sekcyj Ochrony Ptaków i uważa za konieczne jaknajgorliwsze wszczęcie akcji ochrony ptaków na terenie wszystkich kół Ligi.

Zjazd zwraca się do Min. Rolnictwa i Reform Roln. z prośbą o przyśpieszenie nowelizacji obecnie obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa i wprowadzenie w niem zmian, zmierzających do ochrony drobnych lasów powyżej 30 ha, które wedle brzemienia obecnego rozporządzenia pozbawione były ochrony prawnej i narażone są na zupełne zniszczenie.

Zjazd zwraca się do zarządu głównego z prośbą o interwencję u władz miarodajnych w sprawie ochrony wód i krajobrazu nadwodnego oraz o interwencję w sprawie zniszczonego pojezierza Brasławskiego, zamierzonego obniżenia poziomu wód jeziora Dryświaty, Kani i Białego.

Pozatem Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego, Min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego oraz Prezesa Rady Ministrów M. Zyndram-Kościałkowskiego.

W godzinach popołudniowych w sali Stow. Techników wygłoszone zostały dwa przepiękne odczyty przez prof. dr. Wł. Szfera oraz prof. dr. M. Sokołowskiego, poświęcone katastrofie grożącej Tatrom z powodu ich uprzemysłowienia.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. KONTO P.K.O. 13-13.

Najważniejsze imprezy zimowe

17.I—20.I	Beskidy Hucul.	Wędrówka po Beskidach Huculskich (Raid narciarski S. N. P. T. T. Stanisławów).
19.I—16.II	Zakopane	Otwarcie IV. Zimowych wyścigów konnych z totalizatorem (Małop. Klub Jazdy).
22.I—26.I	Zakopane	XVII. Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski. Promram zawodów: 22.I. bieg 50 km. 23.I. bieg zjazdowy pań i panów 24.I. slalom pań i panów 25.I. bieg 18 km. otwarty i złożony 26.I. konkurs skoków do biegu złożonego i otwarty.
31.I—2.II	Worochta	Międzynarodowe narciarskie zawody Akadamickie (S. N. A. Z. S. Warszawa).
1.II	Zakopane	Bieg patroli narciarskich Związku Strzeleckiego 18 km. ze strzelaniem, z udziałem patroli Estonji, Finlandji i Łotwy (Zw. Strzel.).
1.II—2.II	w całej Polsce	Dzień odznaki za sprawność P. Z. N.
2.II	Ojców	Otwarcie skoczni narciarskiej. (Oddział Tow. Krzew. Narc. w Ojcowie).
2.II—3.II	Krynica	Mistrzostwa saneczkarskie Polski (Kom. Saneczk. Z. N.).
4.II—16.	Worochta	Narciarski marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II. Brygady Legjonów" na trasie Słoboda Rungurska — Kosmacz — Żabie — Worochta (M. S. Wojsk.).
16.II—17.II	Worochta	Zawody narciarskie o „Puchar Karpat Wschodnich" (Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny).
16.II	Nowy Targ	Narciarski Bieg Patrolowy ze strzelaniem 12 km., bieg sztafetowy 4 x 2 km. i bieg zjazdowy (P. W. i W. F. Nowy Targ).
19.II—29.II	Kraków	Rajd kolejowo narciarski wzdłuż Karpat (Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie). Szlak Rajdu: Kraków . . . dn. 19 lutego Worochta . . . „ 20—21 „ Sławsko . . . „ 22 „ Krynica . . . „ 23—24 „ Zakopane . . . „ 25-26-27 „ Wisła . . . . „ 28 „ Kraków . . . . . „ 29 „
21.II—23.II	Wilno	Marsz narciarski szlakiem Wilno — Zulów w konkurencji indywidualnej i drużynowej (P. Z. N.).
29.II—1.III	Skole	Narciarski konkurs skoków, bieg zjazdowy z Trościana, oraz biegi o dznakę za sprawność P. Z. N. (S. N. P. T. T. Skole).
11.III—13.III	Katowice — Kraków — Czarnohora	Rajd narciarski Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa (Kraków).

Ochrona przyrody

Nowe stanowiska bobrów

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie zostało zbadane nowe stanowisko bobrów nad rzeką Berezyną, w nadleśnictwie Biały Brzeg i Dubry. Stwierdzono świeże ślady żerowania na przestrzeni 6 km. wzdłuż rzeki; zauważono 2 nory w oddz. 314 nadleśnictwa Biały Brzeg.

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach stwierdzono występowanie bobrów na gruncie prywatnym przy granicy nadleśnictwa Hańcza nad rzeką Hańczą.

Niszczenie rezerwatu stepowego w Skowronnem

Rezerwat roślinności pontyjskiej w Skowronnem, pod Pińczowem, jest stale niszczony przez mieszkańców Skowronna Dolnego. P. Delegat Ministra W. R. i O. P. zwrócił się do Instytutu Badawczego Lasów Państwowych, przedstawiając potrzebę zbadania tej sprawy przez właściwe nadleśnictwo i polecenie ogrodzenia rezerwatu oraz zorganiozwanie stałej opieki.

Wypasanie połoniny Hnitesa

Dwie połoniny w Karpatach wschodnich, t. j. połonina w grupie Hnitesy i sąsiednia połonina Gropa, upatrzone na przyszły rezerwat, były od szeregu lat ochraniane i zupełnie wolne od wypasania na nich bydła. Z niewiadomych narazie przyczyn obie połoniny zostały w roku bieżącym wydzierżawione na wypas bydła. Cierpi na tem bardzo roślinność, która w ciągu szeregu lat ubiegłych rozwinęła się wspaniale. Szkoda naukowa jest bardzo poważna, gdyż właśnie tutaj znajduje się jedyne w Polsce stanowisko rzadkiej rośliny Saussurea Porcii, oraz najokazalszej w Polsce rośliny baldaszkowej, Heracleum palmatum. Hnitesa stanowi ostatni szczątek wschodnio-karpackiej puszczy, a uzyskany dochód z dzierżawy pastwiska nie przekroczy kilkuset złotych rocznie. Brak istotnie proporcji między stratą a zyskiem!

Ochrona żółwi

Ukazało się rozporządzenie wprowadzające ochronę żółwi. Nie wolno żółwi zabijać, niszczyć jaj żółwich i t. d.

Z Francji

Narciarstwo w Pirenejach

Tereny narciarskie potężnego masywu Pirenejów odznaczają się łagodnym klimatem i grubą pokrywą śnieżną, co spowodowane jest bliskością oceanu Atlantyckiego i morza Śródziemnego. Pireneje są zbiornikiem licznych i znakomitych, bo wysoko położonych (do 2000 m.), terenów narciarskich. Warunki śnieżne, decydujący dla narciarstwa element, są tu przeciętnie lepsze niż w analogicznych miejscowościach górskich Europy Centralnej. Nie zdarzyło się jeszcze nigdy, by zawody organizowane w Pirenejach, musiały być odwołane z powodu złych warunków śniegowych. Prócz tego tereny narciarskie Pirenejów wysoko położone i odznające się dużą stromością nadają się doskonale dla emocjonujących zjazdów.

Osoby udające się do ośrodków sportów zimowych w Pirenejach korzystać mogą ze znacznych zniżek kolejowych. Wszystkie stacje kolejowe francuskie, a w Polsce Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4, sprzedają do dnia 30 kwietnia specjalne bilety ulgowe, ważne na 40 dni. Bilety te dają zniżkę 25% w klasie I-ej oraz 20% w klasach 2-giej i 3-ciej, z możnością prolongaty za niewielką dopłatą.

Prócz wymienionych biletów 40-dniowych, dyrekcja kolei P. O. — Midi organizuje w sezonie zimowym specjalne pociągi popularne do wieukich centrów narciarskich.

Najbliższe takie pociągi odejdą z Paryża z dworca Quai d'Orsay w dniu 16 stycznia i 22 lutego 1936 r.

Nowe udogodnienia przy przejazdach do Afryki Północnej

Do istniejących obecnie udogodnień, z których korzystać mogą osoby udające się do Algieru i Tunisu, mianowicie: wygodnych i szybkich połączeń kolejowych oraz różnorodnych biletów zniżkowych, przybywa obecnie nowe ułatwienie, bilety powrotne 30 i 90-ciodniowe, z których korzystają zazwyczaj pasażerowie udający się do Afryki, przez Marsylję lub Port Vendres. Mogą one być użyte w drodze powrotnej na przejazd szlakiem okrętowym. Tak. np. podróżny, który przyjeżdża do Algieru z Port Vendres może wrócić do Francji przez Marsylję, nie uiszczając żadnej dopłaty z tytułu zmiany drogi morskiej Jedynie w razie różnicy wynikającej z dłuższego przejazdu kolejowego, pasażerowie obowiązani są do uiszczania stosownej dopłaty.

Konkursy hipiczne w Nicei

Sezon zimowy w Nicei otwiera się w roku bieżącym wielkiemi konkursami hipicznemi, które ciągnąć się będą od 24 stycznia. Zawody odbywać się będą na hipodromie w Var. Przy okazji zaznaczyć należy, że osoby udające się na Rivierę w styczniu i lutym korzystać mogą ze zniżkowych biletów powrotnych, ważnych 40 dni, które sprzedawane są przez wszystkie stacje kolejowe francuskie, a w Polsce przez Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4.

Kronika krajowa

Wycieczki do Wiednia

Wycieczka turystyczna do Wiednia wyruszy w dniu 26 stycznia ze stacji granicznej Zebrzydowice. Uczestnicy wycieczki będą mogli powrócić do kraju, po tygodniowym pobycie w Wiedniu, w dniu 3 lutego, albo też przedłużyć swój pobyt zagranicą do dwuch tygodni i wrócić w dniu 10 lutego. Cena udziału w wycieczce rozpoczyna się od 95.— złotych.

Wycieczkę organizuje „Orbis".

Stowarzyszenie Przyjaciół Skolszczyzny

Zalegalizowane zostało „Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Skolszczyzny". Celem jego jest propaganda Skolszczyzny, pięknej części Karpat, leżącej na południe od Lwowa i Stryja (Skole, Hrebenów, Zełemianka, Tuchla, Sławsko — tak dobrze znane narciarzom z całej Polski i t. d.).

Prezesem tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia jest profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. K. we Lwowie dr. Henryk Hilarowicz, wiceprezesem prof. prawa administracyjnego U. W. P. i znany organizator społeczny dr. Tadeusz Hilarowicz w Warszawie, sekretarzem emer. radca wojewódzki i starosta dr. Stanisław Gołąb, zastępca sekretarza dr. Marjan Dąbrowski, b. referent Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i urzędnik dyrekcji kolei państw. w Warszawie, członkami Zarządu p. Marja Gołąbowa, kierowniczka Szkoły Sztuki Stosowanej, Jadwiga Hilarowiczowa, dr. Wanda Hilarowiczowa, chemiczka miejska Zakładu Badania Środków Spożywczych miast Lwowa i zamiłowana narciarka, prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen, znany ekonomista i działacz na polu polityki komunalnej.

W ten sposób już pierwszy skład tymczasowego zarządu wskazuje na różnorodność zainteresowań świeżo powstałego stowarzyszenia w kierunku administracyjnym, komunikacyjnym, zdrowotnym, turystycznym, sportowym i artystycznym. Lwowianie mają w pamięci czasy przedwojenne, kiedy Skolszczyzna gromadziła elitę umysłową z Małopolski Wschodniej.

Walne zebranie Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej

11 grudnia odbyło się zebranie Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej, na którem zdał obszerne sprawozdanie z działalności mgr. Pikuziński, Na następny rok wybrano następujący zarząd:

Prezes: dyrektor Juljan Rummel, wiceprezes: wicekomisarz rządu inżynier Wł. Szaniawski, ławnicy: Józef Limbach, p. Słuszkiewicz, mgr. Władysław Pikuziński, zastępcy ławników: dyr. Witold Preyss, mgr. B. Polkowski, inż. Lipiński.

Delegaci: delegat Komisarjatu Rządu: naczelnik Tadeusz Modlinski, delegat Żeglugi Polskiej: dyr. Zygmunt Zabokrzecki, del. Okręgowej Dyr. Kolei Państwowych, delegat Izby Przemysłowo - Handlowej: redaktor Leon Godlewski, prezes Syndykatu Dziennikarzy, Dobrostański, delegat Zw. Restauratorów: Słupski, del. Korporacji Kupców Samodzielnych: dr. Smoleń.

Komisja Rewizyjna: Dyr. Banku Gosp. Krajowego: Władysław Grabowski, Dyr. Banku Polskiego: Paweł Marcinkiewicz, Dyr. K. K. O. Fr. Linke.

Księgozbiór dzieł o Warszawie Związku Propagandy Turystycznej M. St. Warszawy

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy oddał do użytku publicznego księgozbiór własny, zawierający wydawnictwa traktujące o Warszawie — statystyki, monografje, albumy, sztychy, przewodniki, wycinki czasopism turystycznych i t. p.

Obok najnowszej monografji wydanej przez Zarząd Miejski p. t. „Warszawa" (dr. Przypkowskiego z przedmową prezydenta miasta St. Starzyńskego) znajdujemy album z r. 1824 z „plantami ujeżdżalni" przy ogrodzie zwanym „Saski" i sztych szkoły „Artillerji i Indzinierów". Autorzy nowoczesnych przewodników mogą badać w księgozbiorze Związku Propagandy Turystycznej białe kruki przewodników i opisów Warszawy z okresu stuletniego.

Księgozbiór powstał z darów i z wydawnictw otrzymywanych drogą wymiany z instytucjami pokrewnemi. Dalszy rozwój tej bibljoteczki, tak ważnej dla pogłębienia propagandy Warszawy, zależy przedewszystkiem od obywateli stolicy, którzy zechcieliby darami w naturze mnożyć księgozbiór Związku Propagandy Turystycznej, przyczyniając się w ten sposób do powstania jedynej specjalnej bibljoteczki w Warszawie — o Warszawie.

Stacje meteorologiczne w Orbisie

Przed biurami oddziałów i agencyj Orbisu w Warszawie gromadzi się ciekawa publiczność, nietylko aby przyjrzeć się efektownym wystawom świątecznym, zapowiadającym liczne wycieczki w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku, lecz by poinformować się, jaka będzie pogoda.

W celu umożliwienia orjentacji narciarzom i szerszej publiczności, interesującej się stanem pogody i śniegu w ważniejszych miejscowościach turystycznych i klimatycznych, Orbis zaprowadził w swoich placówkach warszawskich stałe komunikaty z miejscowości: Warszawa, Zakopane, Hala Gąsienicowa, Krynica, Worochta. Zaroślak, Jaworzyna, Zwardoń, Sianki i Sławsko. Komunikaty podają temperaturę, stan pogody, pokrywę śnieżną, wiatry.

Oprócz tego Oddział Główny Orbisu przy ul. Marszałkowskiej 98 w Warszawie, zainstalował stację meteorologiczną, składającą się z aparatu Lambrechta, barometru bezciecznego i termohygroskopu. Aparat ten wskazuje stan wilgoci i ciśnienia o godz. 8 rano, oraz posiada urządzenie, na podstawie którego, porównując stan z godz. 8 rano ze stanem o danej porze można wywnioskować o tendencji pogody.

Szlakiem podniebnym do Krakowa

Staraniem Orbisu zorganizowano 2 i 3-dniowe wycieczki do Krakowa, połączone z bogatym programem turystycznym.

Wycieczka 2-dniowa kosztuje zł. 90.— i obejmuje przejazdy autobusami w Warszawie i Krakowie, samolotami, pełne utrzymanie i nocleg w pierwszorzędnym hotelu (hotel „Francuski') oraz koszty zwiedzania w Krakowie.

Wycieczka 3-dniowa w cenie zł. 105.— obejmuje ten sam program oraz całodzienny pobyt w Krakowie. Dla urzędników przewidziane są zniżki.

Hotele polecone w Warszawie

Hotele polecone w kraju

Restauracje polecone w Warszawie

PRENUMERATA ROCZNA zł. 5.—; półroczna zł. 3.—. CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-ej stronie 70 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., komunikaty zł. 1.—, opisowe zł. 1.50, wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt) Drobne 20 gr. za słowo. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu wynikłego z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografij ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko za zgodą Redakcji.

Redaktor i wydawca: St. Garztecki. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Boduena Nr. 2, tel. 8-83-84. P. K. O. Nr. 9389. Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.